

# Damian Zimoń

---

## Uczestnictwo wiernych we Mszy św. w ujęciu tradycyjnym na ziemiach polskich w XIX w. w świetle modlitewników i podręczników

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 9, 135-164

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. DAMIAN ZIMOŃ

## UCZESTNICTWO WIERNYCH WE MSZY ŚW. W UJĘCIU TRADYCYJNYM NA ZIEMIACH POLSKICH W XIX W. W ŚWIELE MODLITEWNIKÓW I PODRĘCZNIKÓW

## WSTĘP

Po Soborze Watykańskim II na nowo stało się ważne zagadnienie uczestnictwa wiernych we Mszy św. Uczestnictwo wiernych w duchu liturgii polega na słuchaniu słowa Bożego, przyjmowaniu Ciała Pańskiego, składaniu Bogu dzięki i na ofiarowaniu niepokalanej Hostii nie tylko przez ręce kapłana, ale żeby razem z nim uczyć się samych siebie składać w ofierze<sup>1</sup>. Jest to najpełniejsze ujęcie tego zagadnienia w oficjalnej nauce Kościoła. Wychowanie wiernych do pełnego uczestnictwa we Mszy św. jest **jednym z głównych** zadań całej pracy duszpasterskiej. Powstaje więc ważne pytanie, jak prowadzono tę pracę w okresie przedsoborowym a zwłaszcza w XIX w., kiedy na ziemiach polskich dokonuje się odrodzenie liturgiczne, oparte o głębsze spojrzenie na liturgię i na Kościół.

W XIX w. spotykamy intensywne wysiłki ku wychowaniu wiernych do uczestnictwa we Mszy św. Chodzi mianowicie o wydawanie modlitewników i podręczników liturgicznych. Przez modlitewniki należy rozumieć książki z modlitwami dla osób świeckich. W XIX w. Kościół propagował modlitewniki propagujące zwrot ku liturgii. Modlitewnikami najbardziej zbliżonymi **do liturgii były** postylle i mszaliki. Postylle to zbiory homilii, omawiających perykopy mszalne. Podręcznikami liturgicznymi nazywano najczęściej pewne formy katechizmów, które dotyczyły liturgii. Wywodzą się one z tendencji Oświecenia, kiedy kładziono nacisk na zrozumienie liturgii i jej wydzźwięk w życiu codziennym.

Modlitewniki i podręczniki liturgiczne stanowią swoisty rodzaj literacki, którym dotąd rzadko kto się zajmował. T. Ochot piisała o modlitewnikach na Górnym Śląsku<sup>2</sup>. Jednym z nich zajął się J. Wojciech<sup>3</sup>. Modli-

<sup>1</sup> KL 48 (cyt. za: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1969).

<sup>2</sup> *Modlitewniki Górnos Śląskie do 1914 r.*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego 1 (1968) 357—408; *Msza w modlitewnikach górnośląskich do 1914 r.*, Śląskie Studia Historyczno-teologiczne 3 (1970) 171—204.

<sup>3</sup> „*Dostateczny śpiewnik*” *Karola Piękoszowskiego jako wyraz troski o polską pieśń religijną na Śląsku w połowie XIX w.*, Kraków 1971 (maszynopis biblioteki Śl. Seminarium Duchownego).

tewnikami w języku niemieckim zajmował się F. Haimerl<sup>4</sup>. Podręczniki liturgiczne choć dosyć liczne w XIX w. na ziemiach polskich są prawie nieopracowane. Ich zestawienia dokonał W. Schenk<sup>5</sup>. E. Sitarz pisał o polskich przekładach mszału rzymskiego<sup>6</sup>.

W pracy niniejszej<sup>7</sup> zebrano ponad 200 modlitewników z terenu ziem polskich w XIX w. i 40 podręczników liturgicznych różnego typu. Wiele z tych cennych książek zaginęło/ najczęściej dlatego, że dawano je zmarłym do trumny. Te które ocalały w bibliotekach i zbiorach prywatnych, dają ciekawy obraz pobożności liturgicznej zwłaszcza mszalnej naszych przodków. Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będzie uczestnictwo we Mszy św. w ujęciu tradycyjnym w przeciwstawieniu do ujęcia w duchu liturgii. Będzie chodziło o takie sposoby uczestnictwa jak metoda alegoryczno-mistyczna, adoracja Najświętszego Sakramentu w czasie Mszy św., Komunia duchowa i Komunia sakramentalna rzadka.

## 1. Metoda alegoryczno-mistyczna

### α) Rys historyczny

Omawiane źródła w XIX w. rzadko wspominają o możliwości odmawiania w czasie Mszy św. psalmów, litanii, różańca, koronki<sup>8</sup>, czy innych znanych modlitw pamięciowych, jak pacierz (Ojciec nasz), pozdrowienie anielskie, czy Wierzę w Boga<sup>9</sup>. Modlitwy te zalecano wiernym nie umiejącym czytać. O wiele częściej proponowano taki sposób uczestnictwa we Mszy św. jak metoda alegoryczno-mistyczna.

Twórcą tej metody jest Amalariusz z Metz († ok. 850)<sup>10</sup>, który stosował

<sup>4</sup> *Mittelalterliche Frömmigkeit im Spiegel der Gebetbuchliteratur Süddeutschlands*, München 1952.

<sup>5</sup> *Dzieje nauk liturgicznych*, Lublin 1972.

<sup>6</sup> *Polskie przekłady Mszału rzymskiego*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 8 (1955) 205—229.

<sup>7</sup> Jest to pierwszy rozdział pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Ks. Doc. dra hab. Wacława Schenka pt. *Uczestnictwo wiernych we Mszy św. na ziemiach polskich w XIX w. w świetle modlitewników i podręczników liturgicznych*.

<sup>8</sup> „Aby zaś Bogu miłe i tobie skuteczne Mszy św. słuchanie było, nie dosyć na tym, podczas tej odprawiającej się, psalmy, litanie, różańca, koronki i inne podobne modlitwy mówić, ale potrzeba jest, abyś Chrystusa Pana obecnego czcił, szanował, ofiarował, wzywał i duchownie do serca swego przyjmował”. *Mszał wspól-kapłański świeckim osobom służący. Pracą i staraniem Ks. Marcina Kochemenna kapucyna, nigdyś niemieckim językiem napisany, potem po łacinie a roku Pańskiego 1764 na język polski przetłumaczony*, Lipsk 1847, 19—20.

<sup>9</sup> „Dla tych, którzy ani czytaniem, ani rozmyślaniem ratować się i pobudzać nie umieją, ci niech co umieją i mogą przy Mszy św. mówią; By też i (snać za przykładem aniołów niebieskich, Dawida króla lub na koniec samego Pana Jezusa w ogródcu modłę czyniącego) te same modlitwy, pacierze, pozdrowienia anielskie i Wierzę w Boga, często powtarzali, z tą jednak przestrożą, aby tak, jak pierwsi, pewnych główniejszych części Mszy pilnowali”. Marcin Latema, *Haria duchowna*, Lipsk 1884, 125.

<sup>10</sup> Amalary z Metz, zwany Symfozjuszem lub Fortunatem, urodził się ok. 755 w pobliżu Metz, teolog-liturgista i dyplomata. Studiował w szkole pałacowej na dworze Karola Wielkiego i był prawdopodobnie uczniem Alkuina. Około 811 r. został arcybpem Trewiru. W 813 wyjechał do Konstantynopola jako legat Karola Wielkiego. 835 r. mianowano go biskupem Lyonu na miejsce usuniętego Agobarda. 838 r. został pozbawiony tego urzędu w wyniku zabiegów Agobarda i diakona Florusa. Pełnił następnie najprawdopodobniej obowiązki biskupa sufragana w Metz. Do rozwoju liturgiki przyczynił się dziełem *De officiis ecclesiasticis*. Stosował w liturgii metodę interpretacji alegorycznej. EKT t. I, 399 (oprac. R. Nip arko); DACL I, 1323—1330 (oprac. E. Debroise).

wał w liturgii interpretację alegoryczną, dopatrując się w każdym szczególnie obrzędowym z aczenia symbolicznego. Począwszy od niego widzi się we Mszy św., w jej modlitwach i w każdym geście, tajemniczy związek z życiem i męką Chrystusa<sup>11</sup>.

Przez symboliczne tłumaczenie chciano Najświętszą Oliarę przybliżyć do wiernych i przed ich oczyma ukazać tajemnicę wiary. Dlatego każda modlitwa i każdy gest celebransa był odnoszony do życia Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza do Jego męki a czasem i zmartwychwstania czy wniebowstąpienia.

Inną przyczyną powstania symbolizmu była słaba znajomość łaciny. W ten sposób starano się umożliwić wiernym zrozumienie modlitw mszalnych<sup>12</sup>.

Symbolika we Mszy św. była w średniowieczu układana według pewnego schematu. O takim schemacie wspomina w swoim traktacie Andrzej z Kokorzyna w XV w.<sup>13</sup>, kiedy mówi o Mszy św., która przedstawia pięć podstawowych tajemnic z życia Jezusa Chrystusa: *Christi incarnatio, eins prephatio, passio, resurectio et ascentio*.

Teksty nabożeństw mszalnych, opartych o tłumaczenia alegoryczne poszczególnych momentów Mszy św., były powszechnie znane na ziemiach polskich w XIX w. wszędzie tam, gdzie drukowano modlitewniki i podręczniki liturgiczne<sup>14</sup>. Znajdujemy je w tekstach drukowanych w Warszawie<sup>15</sup>, w Krakowie<sup>16</sup>, w Opolu<sup>17</sup>, w Piekarach<sup>18</sup>, Mikołowie<sup>19</sup>, Cieszynie<sup>20</sup>, Gliwicach<sup>21</sup>, Raciborzu<sup>22</sup>, Poznaniu<sup>23</sup>, Wilnie<sup>24</sup>, Tarnowie<sup>25</sup>,

<sup>11</sup> A. Franz, *Die Messe im deutschen Mittelalter*, Freiburg i. Br. 1902, 351, 731.

<sup>12</sup> M. Zahajkiewicz, *Teologia Mszy Świętej i udział wiernych w nauce polskiej okresu przedtrydenckiego*, w: Acta Mediaevalia. Lublin 1973 t. I, 80; H. Schmidt, *Introducilo in liturgiis occidentalem, Romae 1960, 364—367*.

<sup>13</sup> *Expositio canonis missae*, rękopis z XV w. w Bibliotece Jagiellońskiej. Sygn. 2600, k. 293.

<sup>14</sup> W. Hozakowski, *Dzieje Mszy św.*, Poznań 1914, 181—182; W. Schenk, *Udział ludu w ofierze Mszy św.*, Lublin 1960, 16—28; P. Sczaniecki, *Śłużba Boża w dawnej Polsce*, Poznań 1962, cz. I, 16—18.

<sup>15</sup> *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana*, Warszawa 1826; Ks. Schmidt, *Msza Święta*, Warszawa 1851, 29—155; C. Plater Zyberkówna, *Życie katolickie*, Warszawa 1891, t. I, 164—186, 186—192; J. S. *Wykład obrzędów świętych rzymskokatolickiego Kościoła*, Warszawa 1900, 65—67.

<sup>16</sup> *Ołtarz Złoty dla chrześcijan katolików*, Kraków 1847, 56—72; *Droga do nieba, czyli przewodnik dla duszy do ojczyzny niebieskiej*, Kraków 1863, 173—176; *Manualik Dzieci Maryi*, Kraków 1896, 475—489; S. Martynski, *Obrzędy Święte Kościoła Rzymsko-katolickiego*, Kraków 1879, 31—48; *Wykład Mszy Świętej rzymsko-katolickiego obrządku*, Kraków 1901, 2—7.

<sup>17</sup> *Książka modlitewna dla pospolitego ludu*, Opole 1825, 104—109; *Zabawa duchowna*, Opole 1845, 49—80; *Wybór osobliwych nabożeństw*, Opole 1857, 20—40.

<sup>18</sup> *Dostateczny śpiewnik*, Piekary 1874<sup>5</sup>, 160—169; *Wybór najosobliwszych nabożeństw i pieśni*, Piekary 1896, 14—39; *Przewodnia Książeczka Nowej Kalwarii*, N—Piekary 1897, 130—146.

<sup>19</sup> *Duszy Przewodnik*, Mikołów 1862<sup>2</sup>, 204—215; *Katolik w modlitwie*, Mikołów 1882<sup>12</sup>, 13—19; *Przewodnik duchowny*, Mikołów 1899<sup>2</sup>, 302—304; L. Goffini, *Książka do oświecenia i zbudowania*, Mikołów 1893, 902—909; A. Reiners, *Ofiara Mszy św.*, Mikołów 1904, 359—360.

<sup>20</sup> *Kancjonał i książka modlitewna*, Cieszyn 1865, 477—486; *Kancjonał katolicki*, Cieszyn 1891<sup>5</sup>, 156—168; *Praca codzienna, coroczna, całonocna każdego chrześcijanina*, Cieszyn 1858<sup>2</sup>, 140—150.

<sup>21</sup> *Najśodsze Serce Jezusa*, Gliwice 1891, 88—105; *Katolik w modlitwie*, Gliwice 1866<sup>3</sup>, 43—60.

Wadowicach<sup>26</sup>, Bochni<sup>27</sup>, Jaśle<sup>28</sup>, Bytomiu<sup>29</sup> i na Górze św. Anny<sup>30</sup>. Należy jeszcze uwzględnić tereny poza granicami ziem polskich, gdzie wydawano teksty nabożeństw mszalnych, opartych o metodę alergoryczno-mistyczną, jak np. Praga Czeska<sup>31</sup>, Lipsk<sup>32</sup>, czy Berlin<sup>33</sup>. Częste przytaczanie tego sposobu „słuchania” Mszy św. w omawianych modlitewnikach i podręcznikach liturgicznych, pozwala wnioskować o stosowaniu metody alergoryczno-mistycznej na ziemiach polskich w XIX w. Modlitewniki i podręczniki liturgiczne tego okresu zawierają cały szereg rozważań nad całym życiem Jezusa<sup>34</sup>, albo nad samą Męką Pańską do Wniebowstąpienia, czy Zesłania Ducha Świętego włącznie<sup>35</sup>. W niektórych wypadkach metoda symboliczna była wzbogacona modlitwami z zastosowaniem życiowym<sup>36</sup>, albo nawet pogłębiona dostosowanym urywkiem Ewangelii<sup>37</sup>.

<sup>22</sup> L. Skowronek, *Droga do nieba*, Racibórz 1907, 607—616; *Droga krzyżowa*, Racibórz 1906, 21—31.

<sup>23</sup> *Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży*, Poznań 1876, 44—95.

<sup>24</sup> J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, Wilno 1851, 278—283; S. Kozłowski, *Służba Boża*, Wilno 1862, 86—106.

<sup>25</sup> *Msza Święta Bezkrwawa Ofiara*, Tarnów 1869, 15—31.

<sup>26</sup> *Wybór osobliwych nabożeństw. Na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych*, Wadowice 1854<sup>5</sup>, 9—37.

<sup>27</sup> *Wybór najosobliwszych nabożeństw Kościoła Bożego na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych, z różnych ksiąg zebrany i do druku podany*, Bochnia 1860, 13—30.

<sup>28</sup> *Wybór nabożeństw i pieśni z różnych książek nabożnych zebrany*, Jasło 1859, 39—75.

<sup>29</sup> *Magazyn duchowny, czyli Modlitwy i Pieśni dla chrześcijańsko-katolickich górników z różnych ksiąg nabożnych zebrane przez nadsztygara Mateusza Lissa*, Bytom 1856, 51—64.

<sup>30</sup> *Nowy Brewiarzyk Tercjarski, to jest sposób życia i modlenia się*, Góra św. Anny 1885, 445—460.

<sup>31</sup> Wł. Jachimowski, *Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 77—83, 83—86.

<sup>32</sup> Marcin Laterna, *Haria duchowna*, Lipsk 1884, 125—129.

<sup>33</sup> *Ołtarzyk Polski mniejszy. Zbiór katolickiego nabożeństwa co najpotrzebniejszego, z ksiąg przez Kościół potwierdzonych. Dla użytku wiernych ułożony*, Berlin 1880<sup>2</sup>.

<sup>34</sup> Duszy Przewodnik, Mikołów 1862<sup>2</sup>, 204—215; Wł. Jachimowski, *Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 77—83; *Przewodnik duchowny*, Mikołów 1899<sup>2</sup>, 302—304; *Droga do nieba czyli przewodnik dla duszy do ojczyzny niebieskiej*, Kraków 1863, 173—176.

<sup>35</sup> J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*, Wilno 1851, 278—283; Schmidt, *Msza Święta*, Warszawa 1851, 29—155; *Droga do nieba czyli przewodnik dla duszy do ojczyzny niebieskiej*, Kraków 1863, 176—184; *Msza Święta Bezkrwawa Ofiara Nowego Zakonu nieustanna ponowa pamiętka krwawej ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu ku pobożnemu rozmyślaniu parafian wydał X H. O.*, Tarnów 1869, 15—31; *Kancjonał i książka modlitewna*, Cieszyn 1865, 47—486; *Wybór osobliwych nabożeństw*, Opole 1857, 20—40; *Dostateczny śpiewnik* (K. Piekoszowski), Piekary 1874<sup>3</sup>, 160—169; *Zabawa duchowna*, Opole 1845, 45—80; L. Goffini, *Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześci jańsko-katolickiej*, Mikołów 1893, 902—909; C. Plater Zyberkówna, *Życie katolickie*, Warszawa 1891 t. I, 164—186; *Wybór najosobliwszych nabożeństw i pieśni*, Piekary 1896, 14—39; *Kancjonał katolicki* (ks. A. Janusz), Cieszyn 1891<sup>5</sup>, 156—168; *Najśodsze Serce Jezusa*, Gliwice 1890<sup>8</sup>, 88—105; A. Reiners, *Ofiara Mszy Św.*, Mikołów 1904, 359—360.

<sup>36</sup> *Książka modlitewna dla pospolitego ludu*, Opole 1825, 104—109; *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana na żądanie wielu pobożnych osób po trzeci raz do druku podany*, Warszawa 1826, 10—46; *Książka do nabożeństwa dla młodzieży*, Poznań 1876, 44—95; A. Czaplicki, *Modlitewnik Katolicki*, Kraków 1886, 254—264; *Manualik Dzieci Maryi*, Kraków 1896, 475—489.

<sup>37</sup> C. Plater Zyberkówna, *Życie katolickie*, Warszawa 1891, t. I, 164—186.

b) *Najczęściej występujące przykłady*

Rozważania całego życia Jezusa Chrystusa, z nawiązaniem również do starego Testamentu, znajduje się np. w *Liturgice, czyli wykładzie ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*<sup>38</sup>. W dziele tym, kapłan przystępujący do ołtarza ma symbolizować Słowo Boże zrodzone przed wiekami z Ojca, które zstępuje z nieba na ziemię. Dwaj akolici wyobrażają zakon i proroków, diakon i subdiakon — ojców świętych, którzy torowali drogę Chrystusowi. Kapłan, który nachyla się nad ołtarzem i czyni spowiedź powszechną, ma oznaczać poniżenie Słowa Przedwiecznego, które ma przyjąć postać sługi. Introit i ucałowanie ołtarza przypomina westchnienia i błagania patriarchów i proroków Starego Testamentu, którzy nie przestawali wołać: „Spuśćcie niebiosa rosę”. Kyrie eleison wyraża niecierpliwe oczekiwanie mężów pobożnych, którzy wołali: Panie, zmiłuj się nad nami. Gloria wyobraża narodzenie się Chrystusa. Przy końcu kapłan żegna się krzyżem, co oznacza obrzezanie Pańskie. Dominus vobiscum wskazuje przybycie trzech mędrców ze Wschodu. Msza rozpoczyna się po stronie Epistoły, bo Chrystus najpierw do Żydów był posłany. Kolekta znaczy ofiarowanie Chrystusa w świątyni, a Epistoła przepowiadanie Jana Chrzciciela. Ewangelię czyta się po drugiej stronie, ponieważ nauka Chrystusa była także opowiadana poganom. Credo — jako wyznanie wiary w naukę, którą sam Chrystus uczniom głosił.

Offertorium oznacza ofiarowanie się pogan Chrystusowi jeszcze przed Jego męką, takich, jak setnik, czy niewiasta kananejska. Węłog zdejmujemy się z kielicha i to przedstawia początek męki Pańskiej, której kielich jest symbolem. Kapłan czyni znak krzyża nad hostią i kielichem, bo Żydzi zebrawi radę i postanowili wydać Zbawiciela na śmierć krzyżową. Patenę chowa się pod korporał na znak, że serca uczniów chwiałały się w wierze. Prefacja oznacza triumfalny wjazd Chrystusa w niedzielę palmową, kiedy to rzucano palmy i wołano Hosanna. Kanon jest wspomnieniem męki Pańskiej i zaczyna się od litery „T”, ponieważ jest ona przybliżona do kształtu krzyża. Z tej przyczyny w mszałach jest umieszczony na początku kanonu wizerunek Jezusa ukrzyżowanego. Trzy krzyże, które kapłan czyni nad chlebem i winem oznaczają trojakié wydanie Chrystusa na śmierć, tj. od Boga Ojca, od Judasza i od Żydów. Pięć innych krzyży, które kapłan czyni przed przeistoczeniem, zamyka w sobie historię pięciu dni: od niedzieli palmowej aż do śmierci Chrystusa.

Konsekracja przedstawia ostatnią wieczerzę, a modlitwy pokonsekracyjne bezpośrednie chwile Chrystusowe przed śmiercią. Drugie trzy krzyże, które kapłan czyni Hostią nad kielichem, wyobrażają ukrzyżowanie Pańskie. Małe podniesienie oznacza zdjęcie Ciała Chrystusa z krzyża i złożenie do grobu<sup>39</sup>. Kielich oznacza tu grób Pański, a palka, którą

<sup>38</sup> Wł. Jachimowski, *Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 77—83.

<sup>39</sup> W wielu innych nabożeństwach i komentarzach mszalnych, moment konsekracji był symbolem nie ostatniej wieczerzy, ale śmierci Chrystusa, a podniesienie przypominało Chrystusa wiszącego na krzyżu. Wtedy po przeistoczeniu należało rozważać to, co Jezus wycierpiał wisząc trzy godziny na krzyżu; np. *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana*, Warszawa 1826, 33; *Przewodnik duchowny*, Mińsk 1899, 303. W innym wypadku, w czasie podniesienia modlono się o oderwanie się od ziemi i marności świata, tak, jak Zbawiciela, Jego Ciała i Krew się podnosi. *Msza św., skuteczny sposób słuchania Ofiary Przenajświętszej*, Warszawa 1893, 126.

diakon przykrywa kielich, oznacza kamień postawiony u drzwi grobowych. Celebrans z diakonem wyobrażają w tym miejscu postugę Józefa z Arymatei i Nikodema, którzy owinęli Ciało Jezusowe w prześcieradła. W czasie modlitwy Pańskiej, która zawiera siedem prośb, należy rozważać siedem słów Pana Jezusa na krzyżu.

Subdiakon z diakonem podają kapłanowi patenę, a to znaczy, że niewiasty z otwartym i śmiałym sercem śpieszą rano do grobu. Pocałowanie pateny oznacza, że Chrystus naprzód ukazał się niewiastom, i dlatego zaraz zdejmuje się palkę z kielicha, jak anioł odwalił kamień od drzwi grobowych i Pan zmartwychwstał. Kapłan łamie Hostię na cześć zmartwychwstania, bo uczniowie poznali Pana przy łamaniu chleba. Wpuszczenie cząstki Hostii do kielicha oznacza zmartwychwstanie, kiedy Ciało, Krew i Dusza Chrystusa na nowo się połączyły<sup>40</sup>. Tą cząstką robi się nad kielichem trzy krzyże, bo Pan trzeciego dnia powstał z grobu, albo też mogą one wskazywać przyjście trzech niewiast do grobu. Kapłan podniesionym głosem mówi: „pokój Pański niech będzie z wami” i wtedy należy rozważać ukazanie się Pana uczniom, których Pan tymi słowy pozdrowiał. Agnus Dei mówi się trzy razy dla odpuszczenia trojakich grzechów popełnionych myślą, mową i uczynkiem. Lud przystępuje do stołu Pańskiego, bo Chrystus Zmartwychwstały jadł z apostołami. Modlitwę pokornijną mówi się z podniesionymi rękoma i wtedy należy rozmyślać nad wniebowstąpieniem Pańskim. Ite missa est przypomina słowa anielskie o rozesłaniu uczniów. Modlitwa Placeat tibi wyobrażała apostołów trwających na modlitwie aż do Zesłania Ducha Świętego. W czasie ostatniego błogosławieństwa należy rozważać Zesłanie Ducha Świętego w imię Trójcy Przenajświętszej. Ostatnia Ewangelia oznacza nauczanie apostołów o bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa, w które więcej pogan niż Żydów uwierzyło<sup>41</sup>. Gdy kapłan wraca do zakrystii, wierni winni rozważać jak apostołowie rozeszli się na cały świat i opowiadali Ewangelię wszystkim stworzeniom<sup>42</sup>.

W niektórych modlitewnikach symboliczna metoda udziału wiernych we Mszy św. była wzbogacana modlitwami z zastosowaniem życiowym. Oprócz rozważania męki Pańskiej, należało odmówić krótką modlitwę, która miała przeważnie charakter błagalny. Przykładem może być *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana*<sup>43</sup>. Według tego autora, w czasie wyjścia kapłana i ministrantów z zakrystii, symbolizującego wyjście Chrystusa z uczniami do Ogrójca, należy modlić się o łaskę uważnego rozważania męki Pańskiej w czasie Mszy św. Na Introibo należy pomyśleć, jak Pan Jezus zachęcał do modlitwy uczniów przed swoją męką i prosić Go o obronę przed pokusami. Confiteor przypomina krwawy pot Chrystusa w Ogrójcu i jest okazją do modlitwy, aby cierpienia Chrystusa przyczyniły się do zbawienia świata. W czasie Introit.

<sup>40</sup> Zmartwychwstanie w innych wypadkach rozważano w czasie modlitw po Komunii (*Przewodnik duchowny*, Mikołów 1899<sup>2</sup>, 303), albo przy ubieraniu kielicha, po spożyciu Krwi Przenajświętszej (L. G of fini, *Książko do oświecenia i zbudowania*, Mikołów 1893, 908), albo jeszcze w innych momentach w czasie Mszy św.

<sup>41</sup> Przytoczony wykład wyjęto z: Wł. J a c h i m o w s k i, *Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 77—83.

<sup>42</sup> *Msza Święta Bezkrwawa Ofiara Nowego Zakonu*, Tarnów 1869, 31.

<sup>43</sup> *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana*, Warszawa 1826, 8—48.

które wyobraża rozmowę Annasza z Jezusem, należy się modlić o łaskę cierpliwego reagowania na zelżywe słowa otoczenia. O rozmowie Kajfasha z Jezusem trzeba pamiętać w czasie Gloria i oddawać Bogu cześć wynikającą z ducha wiary. We mszach śpiewanych — wg omawianego nabożeństwa mszalnego — należy odmówić wierne tłumaczenie hymnu mszalnego. W momencie czytania Epistoły, która ma' przypominać zaparcie się Piotra, należy modlić się o ducha męstwa w wyznawaniu wiary, a nigdy się jej nie zapierać. Na Ewangelię należy uprzytomnić sobie scenę sądenia Chrystusa przed Piłatem i prosić o miłosierdzie na sądzie Bożym w godzinie śmierci. Credo ma być okazją do rozważania spotkania Heroda z Chrystusem i do błagania o odpuszczenie grzechów wielomówstwa, popełnianych przez nieposkromiony język. Ofiarowanie Hostii i kielicha, wyobrażające biczowanie i cierniem koronowanie, jest okazją do modlitwy o odpuszczenie grzechów cielesnych. Na Orate fratres, przypominające scenę *ecce homo*, należy modlić się o zmiłowanie Boga nad grzechami „krewkości”. Prefacja ma przypominać wydanie wyroku śmierci na Chrystusa i ma być okazją do prośby o łaskawość Boga w godzinie śmierci. Ciche Memento ma symbolizować milczenie Chrystusa, gdy na śmierć Go prowadzono i wtedy należy modlić się o łaskę znoszenia krzyżów życia bez narzekania i uskarżania się. W czasie konsekracji, która przypomina przybicie Chrystusa do krzyża, należy się modlić o odpuszczenie grzechów „rąk i chodzenia”. Podniesienie mszalne, przypominające podniesienie Chrystusa na drzewo krzyża, jest okazją do adoracji i do prośby o zbawienie. W czasie Memento pokonsekracyjnego należy wspomnieć, jak Pan Jezus na krzyżu oddał Matkę swoją w opiekę św. Jana i modlić się o łaskę, aby być dla Matki Bożej „sługą i niewolnikiem”. Na Ojcie nasz należy pomyśleć o oddaniu się Chrystusa Ojcu Niebieskiemu na krzyżu i prosić Boga o łaskę dobrej śmierci. W czasie Komunii należy rozważać, jak ciało Jezusa zostało położone w grobie i prosić o to, by serce ludzkie nigdy nie było grobem przez grzechy śmiertelne. Końcowa obrzęd Mszy św. mają być okazją do rozmyślań nad życiem Chrystusa zmartwychwstałego i podziękowaniem za łaskę wiary. Całe rozważanie męki i zmartwychwstania Chrystusa ma się przyczynić do pomnożenia łaski, pobożnego życia i szczęśliwej śmierci<sup>44</sup>.

Wspomniany modlitewnik nie tylko proponuje samo rozważanie dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa, ale zawiera modlitwy zobowiązujące do chrześcijańskich postaw wobec Pana Boga, ale przede wszystkim wobec bliźnich. Jest to niewątpliwie ubogacenie metody symbolicznej Amalariusza z Metzu. O potrzebie takiego ubogacenia udziału wiernych we Mszy św. jest także przekonany Leonard Goffini, który twierdzi, że „nie wystarczy w czasie Mszy św. rozważać poszczególne szczegóły męki Pańskiej, ale z każdym z nich trzeba połączyć modlitwę i wzbudzić w sercu uczucie wdzięczności, miłości, pokory, żalu i uwielbienia”<sup>45</sup>. Można w tej

<sup>44</sup> Przynotowany wykład wyjęto z: *Sposób słuchania Mszy Świętej z rozważaniem Męki Jezusa Pana*, Warszawa 1826, 8—48.

<sup>45</sup> *Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej*, Mikołów 1893, 905; por. także: *Zabawa duchowna*, Opole 1845, 56; *Droga Krzyżowa*, Racibórz 1906, 21—31; *Kancjonał i Książka modlitewna*, Cieszyn 1865, 477—486; *Ołtarz Złoty*, Kraków 1847, 56—72.



tendencji dopatrywać się wpływów Oświecenia, które akcentowało elementy pouczające i umoralniające w liturgii.

Metoda alegoryczno-mistyczna, niejako w szczytowej postaci, występuje w mszaliku Cecylii Plater Zyberkówny<sup>46</sup>. Autorka zachęca nie tylko do rozmyślania nad dziełem odkupienia i do stosownej modlitwy, ale jeszcze proponuje odpowiednio do rubryki teksty Pisma św. W czasie procesji kapłana do otłarza należy rozważać, jak Zbawiciel udaje się do ogrodu Oliwnego, prosić o łaskę czuwania i modlitwy oraz rozmyślać nad tekstem biblijnym zawartym u św. Marka w rozdziale 14. Teksty *Mt 26, 14—16* i *Łk 22, 21—23* — mówiące o zdradzie Judasza, należy odmawiać w czasie Introit i Kyrie oraz przepraszać Boga za grzechy świętokradztwa. Tekst *Mk 14, 48* o pojmaniu Chrystusa, odmawia się na Gloria, modląc się o wierność w cierpliwości. *Mt 26, 47* o sędzię nad Jezusem u Kajfasza, jest do odmówienia w czasie Epistoły z modlitwą o cierpliwe znoszenie niesprawiedliwości życiowych. Tekst Łukaszczy 23, 1—25, traktujący o sądzeniu Jezusa przed Piłatem i Herodem jest do rozważenia w czasie Ewangelii z modlitwą o umiejętność rozróżniania fałszu od prawdy. Janowy tekst 19, 4—5 ze sceną „oto człowiek”, należy rozważać w czasie Offertorium i modlić się o wybaczenie ciężkich grzechów. Tekst *Łk 23, 26—34*, mówiący o drodze krzyżowej i ukrzyżowaniu, należy odmawiać w czasie kanonu i modlić się za Kościół, grzeszników i wyniesienie ze Mszy św. obfitego owocu zbawczego. Tekst *J 12, 32*, o wywyzszeniu Chrystusa na krzyżu, należy odmawiać na podniesienie mszalne i modlić się o łaskę posłuszeństwa Jezusowi. *Łk 23, 34*, przytaczający modlitwę Chrystusa na krzyżu za nieprzyjaciół, proponuje się odmówić w czasie memento za żywych i zmarłych. Tekst *Łk 23, 43—46* o śmierci Chrystusowej, dobrze jest odmówić w czasie łamania Hostii i modlić się o łaskę zgadzania się z wolą Bożą. *Łk 24, 1—10*, mówiący o pustym grobie i zmartwychwstaniu, należy rozważać po Komunii św. i starać się o powstanie z Chrystusem do nowego życia. Tekst o wniebowstąpieniu — *Łk 24* — należy rozważać w czasie błogosławieństwa kapłana, modląc się o błogosławieństwo w pracy i cierpieniu<sup>47</sup>.

C. Plater Zyberkówna, w metodzie symbolicznej rozważania dzieła odkupienia Jezusa Chrystusa w czasie Mszy św., chciała z pewnością uwzględnić nowsze tendencje w ruchu liturgicznym akcentujące znaczenie Pisma św. Trzeba jednak dodać, że taka propozycja mocno komplikowała rozważanie męki i zmartwychwstania Zbawiciela we Mszy św., ale godna jest podkreślenia z uwagi na swą oryginalność i właściwy kierunek.

Nie tylko Msza św., ale i szaty oraz naczynia liturgiczne miały swój symboliczny sens<sup>48</sup>. Jako przykład może posłużyć tego rodzaju wykład z „Mszy Świętej Bezkrwawej Ofiary”:

„Wszystko co się dzieje podczas Mszy św. ma przypominać wiernym mękę i śmierć Jezusa. Cóż nam przypomina ubrany kielich mszalny? Oto sam wierzch kielicha przypomina nam grób Pana Jezusa, patena i pałka oznacza kamień ów, którym grób przywalono, puryfikaterz i korporał

<sup>46</sup> *Życie katolickie*, Warszawa 1891, t. I, 164—186.

<sup>47</sup> Przytoczony wykład wyjęto z: *Życie katolickie*, Warszawa 1891, 164—186.

<sup>48</sup> Por. T. Ochot, *Msza św. w modlitewnikach górnośląskich do 1914 r.*, Śląskie Studia Historyczno-teologiczne 3 (1970) 176.

przypominają prześcieradło, w które ciało Jezusa było obwinione, welum przypomina nam ową suknię Pana Jezusa, o którą żołnierze pod krzyżem los rzucali, bursa zaś oznacza ową pieczęć, którą grób Chrystusa zapieczętowano. Humerał przypomina chustę, którą nieprzyjaciele obwiązali Jezusowi oczy i bili Go. Alba powinna wiernym przypominać białą szatę, w którą Herod dla szyderstwa kazał oblec Jezusa a białość tej szaty uczy wiernych, że tylko czystym sercem można słuchać Mszy św. Pasek ma wiernym przypominać te powrozy, którymi powiązano Jezusa i ma uczyć wiernych, że powinni w sobie powściągać złe skłonności. Manipularz przypomina prześcieradło, którym Weronika otarła twarz Jezusowi a wierni patrząc na manipularz powinni na wzór Chrystusa bez narzekania znosić wszystkie cierpienia. Stuła przypomina, że jak Adam w raju przez grzech pierworodny zamknął przed nami niebo, tak Chrystus przez śmierć swą na krzyżu to niebo znów nam otworzył. Ornat przypomina wiernym krzyż, który Zbawiciel dźwigał<sup>49</sup>. W innym tłumaczeniu stuła znaczy krzyż Pana Jezusa, ornat — szaty szkarłatne, kielich — grób Pański, patena — kamień grobowy a palla — pieczęcie<sup>50</sup>.

Metoda symboliczna udziału wiernych we Mszy św. przetrwała w Kościele prawie 11 wieków (od IX do XX). Już ta długa próba czasu przemawia za jej wartością. W okresie, kiedy liturgia była zlatynizowana, rzesze wiernych dzięki tej metodzie uczestniczyły mimo wszystko we Mszy św. Zresztą metoda ta akcentuje pierwszorzędny element Tajemnicy Eucharystycznej, bo jej charakter chrystologiczny i ofiarniczy. I to jest wielką zasługą jej twórcy, Amalariusza z Metz. Nieznanemu autorowi z XIX w. bardzo odpowiada ta metoda<sup>51</sup>. W. Jachimowski zaznacza, że należy ją bardziej cenić, niż inne modlitwy w czasie Mszy św.<sup>52</sup>. Nic więc dziwnego, że miała ona szerokie zastosowanie na polskich ziemiach w XIX w.

Metoda alegoryczno-mistyczna ma także swoje ujemne strony. Do nich będzie przede wszystkim należało to, iż świadczy ona o wielkim odaleniu się od prawdziwej liturgii. Każdy ruch celebransa, zmiana miejsca, układu rąk, dotknięcie się ołtarza, kielicha — miało być okazją do przypomnienia jakiegoś szczególnego momentu z życia, męki czy zmartwychwstania Pana Jezusa. Celebrans w różnych momentach Mszy św. miał kogoś innego przypominać. Najczęściej Chrystusa, ale w innych momentach Judasza, Piłata, żołnierzy, dobrego łotra, setnika, przyjaciół zdejmujących Jezusa z krzyża i kładących Go do grobu, niewiasty pła-

<sup>49</sup> Msza Święta Bezkrwawa Ofiara, Tarnów 1869, 10—12; Marcin Laterna, *Haria duchowna*, Lipsk 1884, 129—131.

<sup>50</sup> *Przewodnik duchowny*, Mikołów 1899<sup>2</sup>, 305.

<sup>51</sup> „Mnie najbardziej podoba się, gdzie wchodzi rozmyślanie Męki Jezusowej. Albowiem niczym bardziej nie możesz przysłużyć się Bogu, jako rozmyślaniem boleści Jezusa, które dla twej miłości podejmował. Chociażbyś cały dzień na gołej ziemi leżał i o chlebie samym i wodzie post odprawował, choćbyś codzień do krwi wylania dyscypliny czynił, więcej jednym rozmyślaniem męki Jezusowej, choć prostym, zasłużył sobie, niż tym wszystkim; więc że podobno przy domowych zatrudnieniach sposobniejszego nie masz miejsca i czasu rozmyślać męki Odkupiciela twego, jak w kościele na Mszy św., dlatego ten sposób podaję, abyś nim sobie wielkie łaski Boskie zasługiwała i skarbiła”. *Sposób słuchania Mszy Świętej*, Warszawa 1826, 4—5.

<sup>52</sup> W. Jachimowski, *Liturgika*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 76.

czące nad grobem, Magdalenę czy apostołów podróżujących po Galilei<sup>53</sup>. Była w tym wielka niekonsekwencja, co mocno osłabiało znaczenie duszpasterskie omawianej metody.

Ponadto metoda alegoryczna nie zawsze była jednolicie przedstawiana, występowały różnice w jej rozumieniu. Była w niektórych wypadkach dosyć zawiła i skomplikowana<sup>54</sup>. To wszystko jednak nie przekreśla jej oczywistych wartości na konkretnym etapie historycznym.

## 2. Adoracja Najświętszego Sakramentu w czasie Mszy św.

### a) Rys historyczny

W starożytności chrześcijańskiej adoracja Najświętszego Sakramentu wyrażała się w uczestnictwie w uczcie eucharystycznej oraz w czci, jaką otaczano Komunię św. zanoszoną chorym i więźniom. W miarę, jak malała liczba przystępujących do Komunii św., zaczęto podkreślać obecność Chrystusa pod każdą z postaci eucharystycznych. W związku z tym, adoracja Najświętszego Sakramentu przesunęła się z momentu przyjmowania Komunii św. na moment przeistoczenia. Pewien wpływ na ten proces miały spory teologiczne w IX i XI w. (Paschazy Radbert, Berengariusz z Tours) oraz w XII w. błędy odrzucające sakramenty i określające Eucharystię jako zwyczajny chleb. Reakcją katolików było otoczenie Najświętszego Sakramentu szczególną troską. Wprowadzono podniesienie konsekrowanych postaci<sup>55</sup>. Pojawia się obrzęd przyklęknięcia celebrysa przed i po każdym podniesieniu<sup>56</sup>. Podniesienie stało się w średniowieczu momentem szczytowym Mszy św., a dla wiernych — centralnym przeżyciem niedzieli czy święta. W świadomości wielu uczestnictwo we Mszy św. ograniczało się czasem do „oglądania Ciała Pańskiego” w czasie podniesienia<sup>57</sup>.

Wobec zwalczania przez reformatorów XVI w. dotychczasowych form adoracji Najświętszego Sakramentu oraz odrzucania prawdy o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, sobór Trydencki określił<sup>58</sup>, że należy otaczać Najświętszy Sakrament kultem uwielbienia.

Okres potrydencki przyniósł nasilenie adoracji Najświętszego Sakramentu, oddzielając ją jednak od Mszy św. Obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych została oderwana od ofiary i uczty i jednocześnie zagubiono myśl, że dzięki adoracji włączamy się w ofiarę Chrystusa nieustannie oddającego cześć Ojcu w niebie. W okresie baroku uwagę zwracał główny ołtarz z tabernakulum umieszczonym na środku; częste

<sup>53</sup> T. Ochot, *Msza w modlitewnikach*, Śląskie Studia Historyczno-teologiczne 3 (1970) 177.

<sup>54</sup> Por. C. Plater Zyberkówna, *Życie katolickie*, Warszawa 1891, t. I, 164—186.

<sup>55</sup> W. Schenk, *Ekt* t. I, 101; Tenże, *Udział ludu w ofierze Mszy Świętej*, Lublin 1960, 16; P. Browe, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1933, 28—29; E. Dumoutet, *Le désir de voir l'Hostie et les origines de la devotion au Saint-Sacrement*, Paris 1926.

<sup>56</sup> W. Hozakowski, *Wykład Mszy Świętej*, Poznań 1914, t. II, 128.

<sup>57</sup> Por. A. Szafranski, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1974, 209.

<sup>58</sup> Sess. XIII. *Decretum de SS. Eucharistia*. Cap. 878. Can. 6: Denz 878. 888. BF VII 293. VII 303.

były Msze z wystawieniem Najświętszego Sakramentu<sup>59</sup>. Epoka Oświecenia przyniosła niemal zanik zewnętrznych form adoracji Najświętszego Sakramentu<sup>60</sup>. Kiedy w tym okresie gdzie indziej zanikała adoracja Najświętszego Sakramentu, w Polsce natomiast dopiero rozbiory i kasaata niektórych zakonów spowodowały uproszczenie tradycyjnych form adoracji i skupieniu jej na Mszy św.<sup>61</sup>.

### b) Momenty adoracji

Momentem adoracyjnym w czasie Mszy św. było tzw. „małe podniesienie” na zakończenie kanonu, gdy kapłan wypowiadał słowa: „Per ipsum et cum ipso et in ipso est Tibi Deo Patri Omnipotenti in unitate Spiritus Sancti omnis honor et gloria”. Celem tego podniesienia jest — jak wskazuje treść wypowiadanych słów — oddanie czci i chwały Bogu Ojcu Wszechmogącemu. Tymczasem komentowano ten obrzęd w sensie adoracyjnym, jako „oddanie pokłonu Jezusowi Chrystusowi”<sup>62</sup>. W innym wypadku „małe podniesienie” było pojmowane jako adoracja i oddanie czci Trójcy Przenajświętszej. Dlatego podnoszono nieco kielich z Hostią i dawano znak dzwonkiem, aby „wierni przez Jezusa Chrystusa cześć i pokłon winny Trójcy świętej oddali”<sup>63</sup>.

Zasadniczym i głównym momentem adoracyjnym w czasie Mszy św. było podniesienie i chwile po nim następujące<sup>64</sup>. Podniesienie we Mszy podkreślano przez dzwonienie, aby na ten ważny moment zwrócić uwagę wiernych i pobudzić ich do oddania czci Jezusowi. Dzwonił ministrant usługujący do Mszy św.<sup>65</sup>. Osobno podkreślano podniesienie mszalne podczas sumy parafialnej. Wtedy dzwonił nie tylko ministrant przy ołtarzu, ale także używano dzwonu (sygnaturki) zawieszzonego poza kościołem,

<sup>59</sup> W. Schenk, EKt, t. I, 102.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> „Kielich z Hostią (małe podniesienie — przyp. autora) nieco się podnosi, aby lud przytomny oddawał pokłon Jezusowi Chrystusowi w tym szczególnym czasie, kiedy cześć i chwała Bogu w Trójcy Św. Jedynemu przez niego się oddaje”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*, Wilno 1851, 248.

<sup>63</sup> „Per ipsum. Cześć Trójcy Przenajświętszej. Po modlitwie poprzedzającej kapłan przykłęka, bo ma składać cześć Trójcy Przenajświętszej: Hostią świętą czyniąc trzy krzyże nad kielichem i łącząc następujące słowa z modlitwą poprzedzającą, mówi: Przez Niego i z Nim, i w Nim jest Tobie Bogu Ojcu Wszechmogącemu, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała. Mówiąc te słowa: Tobie wszelka cześć i chwała podnosi nieco kielich z hostią. Tu usługujący do Mszy dzwoni, aby wierni przez Jezusa Chrystusa cześć i pokłon winny Trójcy świętej oddali”. B. Arciszewski, *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów i zwyczajów Kościoła katolickiego*, Lwów 1852, 231.

<sup>64</sup> „Podczas konsekracji i podniesienia rozpamiętywać trzeba tę wielką tajemnicę, ożywiać w sobie gorącą w nią wiarę, oddawać głęboki pokłon Jezusowi Chrystusowi pod przymiotami chleba i wina utajonemu”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów*, Wilno 1851, 276; J. Łubieński, *Katolickie nabożeństwo*, Warszawa 1866<sup>2</sup>, 33—34; W. Jachimowski, *Liturgia*, Praga Czeska 1882<sup>2</sup>, 64.

<sup>65</sup> „Kiedy się odbywa podniesienie Hostii i Kielicha, służący do Mszy dzwoni, aby na tę ważną czynność zwrócić uwagę wiernych i pobudzić ich do oddawania czci Jezusowi Chrystusowi”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 243; „Kapłan podnosi najpierw Hostię świętą, potem kielich, aby też do oddania pokłonu wezwał. Usługujący dzwonieniem daje znak poświęcenia i podniesienia: w tym czasie wierni oddają Chrystusowi głęboki pokłon”. B. Arciszewski, *Wykład historyczny i moralny świąt, obrzędów i zwyczajów*, 228.

aby nieobecni w kościele przynajmniej myślą łączyli się z ofiarą Mszy sprawowaną na ołtarzu<sup>66</sup>.

Dzwonienie na niedzielnej sumie w czasie podniesienia, znane w Polsce w XIX w., obrosło później w zwyczaj godny podtrzymania; przerywało się na ten moment pracę, rozmowy albo klękało w stronę kościoła, czy też w milczeniu adorowało Najświętszy Sakrament<sup>67</sup>.

### c) *Postawy i gesty adoracyjne*

Najświętszy Sakrament adorowali wierni po konsekracji przez takie postawy i gesty, jak głęboki pokłon, ukłonienie czy wpatrywanie się w konsekrowane postacie. J. Łunkiewicz i B. Arciszewski są zdania, że na podniesienie trzeba Jezusowi Chrystusowi „oddawać głęboki pokłon”<sup>68</sup>. P. Rzymski zaleca wiernym na ten moment Mszy św. „upadnięcie na kolana i głębokie nakłonienie głowy”<sup>69</sup>. „Wierni powinni podczas podniesienia upaść na kolana, oddać cześć Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie, dziękować Mu za odebrane łaski i prosić o nowe”<sup>70</sup>. Tego samego zdania jest W. Jachimowski<sup>71</sup>. Nieznany autor twierdzi, że „po konsekracji chleba i kielicha, po podniesieniu Ciała i Krwi Pańskiej, należy spojrzeć z gorącą wiarą na Chrystusa utajonego a potem głęboko się schylić i tak w skupieniu pozostać przed Panem i Bogiem swoim, w niemym podziwieniu i uwielbieniu”<sup>72</sup>. W. Hozakowski zaznacza, że obrzęd podniesienia ma na celu pokazać Najświętszy Sakrament wiernym, którzy w czasie podniesienia podnoszą swój wzrok na Hostię i Kielich albo pochylają się głęboko<sup>73</sup>.

Oddanie pokłonu Jezusowi po podniesieniu łączono również z biciem się w piersi i to trzykrotnym oraz ze słowami modlitwy: „Jezu Tobie ja żyję, Jezu Tobie umieram, Jezu Twoim chcę być w życiu i przy śmierci.

<sup>66</sup> „Do oddania czci Zbawicielowi podczas Podniesienia wzywa ministrant wiernych przez dzwonienie. Podczas sumy biją w kościele w dzwon (sygnaturkę) w tejsze chwili”. *Katolicki Rok Kościelny*, Mikołów, 177; A. Brykczyński, *Dom Boży*, Warszawa 1897, 160.

<sup>67</sup> Por. P. Szczaniecki, *SłużbaBoża w dawnej Polsce*, Poznań 1962, t. I, 143.

<sup>68</sup> „Podczas konsekracji i podniesienia rozpamiętywać trzeba tę wielką tajemnicę, ożywiać, w sobie gorącą w nią wiarę, oddawać głęboki pokłon Jezusowi Chrystusowi pod przymiotami chleba i wina”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 276; „Usługujący dzwoniem daje znak poświęcenia i podniesienia: w tym czasie wierni oddają Chrystusowi Panu głęboki pokłon”. B. Arciszewski, *Wykład historyczny i moralny świąt*, 228.

<sup>69</sup> „Pryncypialnym podnoszeniem Najśw. Hostii i Kielicha celem, jest oddanie pokłonu Jezusowi Chrystusowi pod przymiotami chleba i wina utajonemu. Pokłon oddaje się upadnięciem na kolana i głębokim nakłonieniem głowy”. *Wykład obrzędów*, Warszawa 1828, 105.

<sup>70</sup> *Katolicki Rok Kościelny*, Mikołów, 177.

<sup>71</sup> „Wszyscy wierni powinni na znak dzwonka oddać Boską cześć Zbawicielowi, by według nauki Kościoła mocą słów konsekracji chleb i wino przemieniając się w Ciało i Krew Chrystusa, który pod postaciami chleba i wina prawdziwie, rzeczywiście i istotnie jest obecny. Powinni przeto upaść na kolana”. W. Jachimowski, *Liturgika*, 64.

<sup>72</sup> *O Ofierze Mszy Świętej*, Warszawa 1904, 28—29.

<sup>73</sup> „Jak mają się wierni zachować podczas podniesienia? Ponieważ z istoty swej cała ceremonia ma im właśnie pokazać i ukazać Najświętszy Sakrament, dlatego wypadałoby z pewnością, aby wierni wzrok swój zwrócili na Najświętszy Sakrament (...) Zarazem wszakże zgodzić się możemy, że praktyka głębokiego pochylecia się także wydaje się słuszną”. *Wykład Mszy Świętej* Poznań 1914, t. II, 132.

Bądź miłościw mnie grzesznemu i odpuść mi grzechy moje<sup>74</sup>, albo „Pan mój i Bóg mój”<sup>75</sup>. Obowiązek przyklęknienia w czasie podniesienia rozciągano na cały kanon, zwłaszcza we Mszy cichej<sup>76</sup>, a nawet na całą Mszę św.<sup>77</sup>.

Dla oddania większej chwały Jezusowi po konsekracji, służył także zwyczaj „zapalania pochodni od konsekracji do komunii w rękę trzymanych”<sup>78</sup> — o którym wspomina J. Łunkiewicz. Był znany w wielu miejscach i stosowany zwłaszcza we Mszach uroczystych. Zwyczaj ten sięga początkami XIII w. i miał inne znaczenie. Zapalano świecę w czasie Mszy porannej, aby zobaczyć podniesioną Hostię<sup>79</sup>. Zwyczaj wywodzi się ze środowisk zakonnych, ale potem rozszedł się po całym Kościele łacińskim. Świece te każe zapalać Burchard-Zaborowski<sup>80</sup> na początku XVI w. Do dnia dzisiejszego w niektórych środowiskach na uroczystych Mszach zapala się świecę od przemienienia do Komunii św., jak np. w Gostyniu Wielkopolskim czy Tyńcu<sup>81</sup>.

Jeszcze innym sposobem adoracji konsekrowanych postaci po przemienieniu, to okadzanie Hostii i Kielicha<sup>82</sup>. Czynność ta należała do subdiakona albo puryferarza. Zwyczaj ten był już znany w Polsce w XVI w., skoro zwalczą go Mikołaj Rej<sup>83</sup>.

<sup>74</sup> W. Jachimowski, *Liturgika*, 64.

<sup>75</sup> A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Płock 1916<sup>5</sup>, t. I, 307.

<sup>76</sup> „Przyzwoitą jest bardzo rzeczą, aby Mszy czytanej słuchać klęcząco, wyjąwszy tylko obydwie ewangelie, których stojąco słuchać należy. Słuchając zaś Mszy śpiewanej czyli wielkiej, nie może nic być przyzwoitszego, jak stosować się do postawy duchowieństwa w chórze będącego, to jest stać, kiedy ono stoi, klęczeć kiedy klęczy, siedzieć kiedy siedzi. Z tym wszystkim jeśliby kto klęczał przez cały kanon, chociaż wtedy duchowieństwo zwykło stać, rzecz by chwalebna uczynił. Ale nie należy przez ten czas siedzieć, chyba żeby kto był słaby”. Fr. Pougét, *Nauki katolickie*, Warszawa 1830, t. IV, 238.

<sup>77</sup> „Sama przyzwoitość wymaga, aby słuchać Mszy św. klęcząc lub przynajmniej przez główne jej części klęcząc. Jeżeli Kościół w czasie Mszy św. dozwala siedzieć, to tylko dla osób słabego zdrowia i obarczonych wiekiem. Grzeszą więc ci wszyscy, którzy modlić się klęcząc mogą a jednak tego nie czynią, co jednak bardzo często się dzieje. O jak smutną jest rzeczą widzieć, że ojcowie i matki stare swe przed Bogiem zginią kolana a ich synowie i córki wygodnego dla siebie szukają w świątyni siedzenia, że ludzie młodzi zająwszy ławki starcom i słabym miejsca ustąpić nie chcą”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 273—274.

<sup>78</sup> „Wprowadzone zostały inne obrzędy dla umocnienia wiary wiernych przeciw bledom i pobudzenia ich do oddawania większej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie, jak to (...) zapalenie pochodni, co dotąd w wielu miejscach osobliwie we Mszach uroczystych się zachowuje. Zapalone pochodnie od konsekracji do komunii w rękę się trzyma”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 244.

<sup>79</sup> „Quando non poterit videre Corpus Christi eo quod mane celebretur, possit diaconus tenere cereum bene ardentem a retro sacerdotis ut Corpus Christi in hac parte possit videri”. Cyt. P. Browe, *Die Elevation in der Messe*, Jahrbuch für Liturgiewissenschaft, 9 (1929) 40.

<sup>80</sup> Cyt. S. Chodyński, *Msza w Polsce*, EK, t. XV, 228.

<sup>81</sup> Por. P. Szczańceki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, cz. I, 145.

<sup>82</sup> „Wprowadzone zostały inne obrzędy dla umocnienia wiary wiernych przeciw bledom i pobudzeniu ich do oddawania większej czci Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie, jak to: kadzenie podczas podniesienia (...) Subdiakon lub turyferarz Najświętszy Sakrament podczas podniesienia kadzi”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 244.

<sup>83</sup> „Patrz więc, kiedy się księża u ołtarza burzą — Wzniósłszy ornat jednemu wszyscy w ogon kurzą — Więc tu około niego by łętki ograją — Jedno ledwie koziołków iż nie przewracają”. Mikołaj Rej, *Różne przypadki świata tego*. (Wyd. A. Jelitcz), Warszawa 1953, 124.

d) *Słowa wyrażające adorację*

W okresie Baroku zalecana była w Polsce cisza po podniesieniu<sup>84</sup>. Praktyka ta utrzymywała się jeszcze w latach dwudziestych XIX w. i była wypełniana solową grą na organach<sup>85</sup>. W tych samych latach odmawiano w Krakowie podczas podniesienia mszalnego Ojczy nasz i Zdrowaś Maryjo<sup>86</sup>, a we Mszach niedzielnych za parafian śpiewano klęcząc „U drzwi Twoich stoję Panie”, czy inne pieśni nabożne<sup>87</sup>. Pieśń powyższa jest zamieszczona w modlitewniku Marcina Dunina, w tekście pieśni mszalnej „Kyrie Ojczy łaskawy” na czas po podniesieniu<sup>88</sup>. W pieśni tej podkreślono bóstwo Chrystusa z pominięciem człowieczeństwa. Nazywa się Chrystusa „Świętym, Mocnym, Nieśmiertelnym, w majestacie niezmiernym, którego aniołowie się lękają. Niebo, ziemia ani morze — pojąć co jest Bóg nie może”<sup>89</sup>. W treści tej pieśni można się dopatrzeć jeszcze skutków postawy antyariańskiej, akcentującej Bóstwo Chrystusa. Na jej końcu znajduje się element adoracyjny: „Kłaniam się Tobie samemu — bądź miłościw mnie grzesznemu”<sup>90</sup>.

Również pieśni mszalne, które powstały w duchu Oświecenia, zawierają zwrotki o charakterze adoracyjnym, śpiewane po podniesieniu. Człowiek w tych pieśniach zajmuje wobec Boga postawę pokorną, jaką wypada zająć przed Stwórcą i Panem. Przykładem takiej modlitwy może być następujący tekst z pieśni mszalnej: „Boże lud Twój czcią przejęty”<sup>91</sup> — Hosanna błogostawiony — Co przychodzi w imię Pańskie — Król chwały niezwyciężony — Nieście mu hołdy poddańskie. Roztwórzcie bramy Syjonu — Ścielcie swe szaty pod nogi — Bóg z niebiańskiego zszedł tronu — i ziemskie nawiedza progi<sup>92</sup>.

Pieśń mszalna: „Boże Stwórczo nasz Panie”<sup>93</sup> zawiera inny tekst adoracyjny, śpiewany po podniesieniu: „Przed Tobą w tej świętości — Skryty

<sup>84</sup> (po podniesieniu)... sit silentium nullaque Cantilena canatur (ut fit in pagorum Ecclesiis frequenter) hoc ideo ut omnes Missae auditores tum maxime orent apud Corporis et Sanguinis sacrificium pro vivis atque defunctis. Martini Szyszkowski, *Reformationes generales*, Cracoviae 1621, 64.

<sup>85</sup> „W latach dwudziestych XIX w. utrzymywała się w Polsce praktyka przestrzegania po Przeistoczeniu ciszy, wypełnionej jedynie solową grą organową, która wyprzedziła o ponad sto lat zalecenie sformułowane przez instrukcję papieską *De musica sacra* z 1958 r. Komponowane przez K. Kurpińskiego, W. Raszka i innych przygrywki na organy solo miały zastąpić pieśń śpiewaną na Benedictus po Podniesieniu”. K. Mrówiec, *Polska pieśń kościelna*, Lublin 1964, 49; „po podniesieniu niech będzie milczenie lub na trzy dobrane głosy „Ojczy nasz” załączone na końcu tej książki”. K. Kurpiński, *Pienia nabożne z poezją Felińskiego, Minasowicza i innych poświęcone czci i chwale Trójcy Św. Jedyne Boga a użytkowi rzymsko-katolickiego chrześcijaństwa w Polsce wydane*, Warszawa 1825, 28.

<sup>86</sup> „Podczas Mszy św. przy podniesieniu Najświętszego Sakramentu mówiący nabożnym sercem Ojczy nasz i Zdrowaś Maryjo całe dostępują odpustu dni trzydzieści”. J. Piotrowski, *Opisanie obrzędów religijnych do użytku sług Kościoła*, Kraków 1815, 24.

<sup>87</sup> Tamże, 46.

<sup>88</sup> *Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików*, Leszno 1844, 109.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Po raz pierwszy znajdujemy tę pieśń w modlitewniku w 1829 r. wg B. Bielawski e j, *Polska pieśń mszalna*, Lublin 1974, 110.

<sup>92</sup> F. W a l c z y ń s k i, *Śpiewnik kościelny*, Tarnów 1910, 295.

<sup>93</sup> Po raz pierwszy znajdujemy tę pieśń w modlitewniku z 1830 r. wg B. Bielawskiej, 110.

Boże padam. Twjej Boskiej wielmożności — winny ukłon składam. Zapięram się na Twoje — Słowo mej żrenicy. Ciebie Boże wyznaję — Tu w tej tajemnicy<sup>94</sup>.

Inny przykład: „Witaj Boże w tej świętości — Tyś źródło łaski i miłości. Tu z wiarą i w pobożności — Skruszonym sercem w miłości. Przed Tobą na twarz padamy — Cześć Ci Boską oddawamy. Przenajświętszy Boże nasz — Teraz i po wszystkim czas<sup>95</sup>”, albo: „Tu przed Tobą wszyscy społem — Uderzamy kornie czołem. Boś tu Boże nasz odwieczny — Z krwią i ciałem jest obecny. Zstąpiłeś na ołtarz z nieba — Mieszkaś tu w postaci chleba. A gdy Cię tak blisko mamy — O łaski Ciebie błagamy<sup>96</sup>. Adoracja w powyższych tekstach pojmowana jest jako „przynoszenie hołdów poddańczych”, „składanie winnego ukłonu”, „padanie przed Bogiem na twarz”, czy „uderzenie przed Nim czołem”.

Istnieje także grupa pieśni mszalnych, które obok elementów oświeceniowych, posiadają elementy związane z Romantyzmem. Ich treść jest bardziej zwrócona do Chrystusa, który jest nazywany Sędzią, Panem ale również Zbawicielem, Synem Maryi i Bratem. Teksty śpiewane po podniesieniu wyraźnie o tym mówią<sup>97</sup>.

Modlitwa odmawiana po podniesieniu w nabożeństwie mszalnym J. Łubieńskiego podkreśla transcendencję Jezusa Chrystusa, a jednocześnie wysokie wyniesienie człowieka nad inne stworzenia. Zwraca się do Zbawiciela w słowach bezpośrednich upraszając potrzebne łaski. Oto jej tekst: „Witaj Zbawienie świata, prawdziwe Ojca Słowo, ofiara czysta, żywe ciało i krwi boska, bóstwo zupełne i żywocie wieczny. O Jezu, któryś naprzód w boskiej osobie a potem na krzyżowym drzewie, proch nasz

<sup>94</sup> B. Bogedain, *Śpiewy nabożne*, Berlin 1868<sup>6</sup>, 18.

<sup>95</sup> *Śpiewnik kościelny katolicki*, Kraków 1909, 75.

<sup>96</sup> *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy* (K. Piekoszowski), Piekary 1850, 239.

<sup>97</sup> „Po podniesieniu Hostii lud jednogłośnie z głębi serca przemawia: Zawitaj, zawitaj Zbawicielu i Sędzio nasz Chryste Jezu albo Witam Cię witam Przenajświętsze Ciało — Któreś na krzyżu samotnie wisało. Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu — W tym sakramencie dziwnie zakrytemu. Żebrem litości i Twjej miłości — Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi, pohamować raczył”. Dunin, *Książka do nabożeństwa*, 93—94;

„Zstąpćie tu z nieba chórami, Święci Aniołowie — oddajcie pokłon z nami niebiescy duchowie. Witajcie boskiego Syna — pod znakami chleba wina. Śpiewajcie błogosławiony — któryś przyszedł w ziemskie strony”. Z pieśni mszalnej „W Twjej świątyni zgromadzeni”, w: *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy*, 225;

„Zawitaj Jezu dziś narodzony — A w Sakramencie tym utajony, Padamy na twarz przed Tobą — Wierząc żeś jest pod osobą chleba i wina. Błogosławiony coś dla nas przyszedł — Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł. Tobie śpiewamy Hosanna — Którego zrodziła Panna Nienaruszona”. Z pieśni mszalnej „Wśród nocnej ciszy”, w: M. Mióduszewski, *Śpiewniczek kościelny*, Kraków 1853, 14;

„Bądź o Jezu pochwalony — W Sakramencie utajony. Na twarz przed Tobą padamy — Tobie Hosanna śpiewamy. Tyś dla naszego zbawienia — Wielkie dzieła Odkupienia — spełnił raz na krzyżu krwawie — Toż nam dziś wznawiasz bezkrwawie”. Z pieśni mszalnej „W czasie smutnym adwentowym”, w: M. Mióduszewski, *Śpiewniczek kościelny*, 11;

„Upadnijmy na kolana — I uczcijmy wielki cud. Zakrytego wielbmy Pana — Co nawiedza wierny lud. Błogosławiony idący — W Imię Pańskie Syn Boży. Darami obsypujący — Tego co się ukorzy”. Z pieśni mszalnej „Boże przed Wszeczmocą Twoją”, w: *Śpiewnik kościelny dla młodzieży szkolnej*, Bochnia 1863, 83;

„Ten co był na krzyżu zawieszony — Ten sam jest w Hostii tej utajony. Bóg wcielony, uwielbiony — I mnóstwem aniołów swych otoczony”. Z pieśni mszalnej „Co nam nakazuje nasza wiara”, w: A. Ryłko, *Zbiorek najczęściej używanych pieśni*, 8.



nikczemny, poniżoną i w piekło wdeptaną naturę ludzką, wysoko nad wszystkie stworzenia podniósł; proszę Cię miłosiernego Boga, przez podwyższenie Twoje na krzyżu, abyś duszy i ciału memu upadąć nie dał, ale podług obietnicy którąś uczynił, że gdy będziesz podwyższony od ziemi wszystko pociągniesz do siebie, mnie też grzesznego z ziemskiego i pełnego łez i grzechów padołu podźwignąć raczył. Chwytam się tej Najświętszej Hostii i Kielicha, w którym Ciebie Zbawicielu podnoszą, abym oderwany od ziemi i marności świata, serce moje z sercem Twoim wysoko mógł podnieść"<sup>98</sup>.

W modlitwie tej -element chrystologiczny i adoracyjny połączony jest z elementem antropologicznym. Chodzi w niej o uproszenie łaski zjednoczenia serca ludzkiego z boskim. W tym sensie można mówić o pogłębieniu ducha modlitw na podniesienie, które najpierw wielbiły Chrystusa Boga, potem również Chrystusa-Zbawiciela, na końcu doszły do głosu potrzeby wiernych. Dla nich przecież Bóg się objawił i zesłał swego Syna. Jeszcze wyraźniej te słuszne tendencje występują w niektórych pieśniach mszalnych, np.:

„Chwalmy ten nieskończony — Sakrament wystawiony,  
Który Jezus tu zostawił — Nam dla obrony.  
Ta Jego Krew i Ciało — Dobrem wielkim się stało,  
Gdy Go godnie przyjmujemy — Da łask nie mało.

Niech cię uczi lud wierny — Boże pociech niezmierny!  
W czasie głodu, moru, wojny — Bądź miłosierny.  
Błogosław prosim Ciebie — Z niebios Najświętszy Chlebie!  
Ulecz, broń, ratuj, zasilaj — w każdej potrzebie.;

Wierzmy stale Panie — Żeś tu jest: niech wyznanie,  
Które sercem Ci składamy — W ofierze stanie.  
Rozum, wolę dajemy — Serca ofiarujemy  
‘O Jezu nasz Zbawicielu — Kochać Cię chcemy’<sup>99</sup>  
albo:

„Przyjmij pokłon Boże utajony — Pod znakami chleba wina,  
Tyś jest Ojca Syn Jednorodzony — W Tobie ufnosć jedyna.  
Pomniane z Twą mękę i cierpienie — Krew wylana dla zbawienia  
W tej ofierze śmierć Twą głosimy — Za okup winy czynimy”<sup>100</sup>.

W tekstach tych pieśni mszalnych, oprócz wątku adoracyjnego, pojawia się myśl o ofiarowaniu naszego rozumu i woli oraz o przyjęciu przez człowieka Ciała i Krwi Pańskiej. Są to tendencje, które wyraźnie ubogacają tradycyjny sposób modlenia się po podniesieniu we Mszy św.

Adoracja Najświętszego Sakramentu była mocno akcentowana w uczestnictwie wiernych we Mszy św. w Polsce w XIX w. Był to wówczas zwyczaj żywy, który przetrwał z czasów średniowiecza. Momenty adoracyjne były podkreślane używaniem dzwońka czy dzwonu, wyrażała się w postawach i gestach liturgicznych takich, jak ukłony i przyklęknięcia, okadzano Hostię i Kielich oraz trzymano zapalone świece. Wyrażano też na różny sposób adorację w słowach pieśni i modlitw. Wszystko to

<sup>98</sup> *Katolickie Nabożeństwo na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne*, Warszawa 1866<sup>8</sup>, 33–34.

<sup>99</sup> Z pieśni mszalnej „Z pokorą upadamy”, w: M. Dużyński, *Książka do nabożeństwa*, 128.

<sup>100</sup> Z pieśni mszalnej „Przy obchodzie”, w: M. Mióduszeński, *Śpiewniczek kościelny*, 30.

świadczy o głębokiej wierze ludu w prawdziwą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Można więc mówić o pobożności adoracyjnej w Polsce w XIX w. Należy ją zasadniczo oceniać pozytywnie i widzieć wszystkie jej dodatnie walory.

Jednakowoż było to zbyt statystyczne podejście do Tajemnicy eucharystycznej. Nie było powiązania kultu adoracyjnego z ofiarą, a zwłaszcza z uczą eucharystyczną. Dlatego liturgia mszalna w XIX w. — między innymi — nie mogła kształtować w należyty sposób życia Kościoła. Nie wydobyto jeszcze z Tajemnicy eucharystycznej tego wszystkiego, czego dokonał ruch liturgiczny na początku XX w., a zwłaszcza Sobór Watykański II, przez wydanie Konstytucji o Liturgii i innych dokumentów z nią związanych. Dokumenty te nie wykluczają adoracji Najświętszego Sakramentu ani jej nie pomniejszają, ale przedstawiają ją w należytych proporcjach na tle innych prawd objawionych o Eucharystii.

### 3. Komunia duchowa wiernych

#### a) *Rys historyczny*

W pierwszych wiekach nie słyszymy o komunii duchowej, albowiem wszyscy wierni obecni na mszy św. brali udział w uczcie ofiarnej, tj. przyjmowali Ciało i Krew Pańską<sup>101</sup>. Komunia duchowa pojawia się w średniowieczu (XIII w.) i to w różnej formie<sup>102</sup>. Według Alberta Wielkiego (ok. 1193—1280) przejętego przez Mikołaja z Błonia (I ok. 1438), można wyróżnić trzy sposoby przyjmowania komunii św.: komuniam sakramentalną i duchową, komuniam duchową bez sakramentalnej i komuniam sakramentalną z pominięciem duchowej<sup>103</sup>. Komunia duchowa jest wewnętrznie związana z sakramentalną i z nią dopiero tworzy organiczną całość.

W średniowieczu powstała idea zastępczego przyjmowania Komunii św. Polegała ona na tym, że ktoś godny przyjmował Komunię św. w imieniu niegodnego. Kapłan, zakonnik czy asceta, komunikował sakramentalnie za jakiegoś wiernego, i wtedy mówiono, że wierny przyjmuje komunię duchową<sup>104</sup>.

Komunię duchową nazywano w średniowieczu również rozpamiętywanie w czasie Mszy św. tajemnic męki Pańskiej<sup>105</sup> oraz adorowanie Hostii po konsekracji<sup>106</sup>.

<sup>101</sup> W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, Lublin 1962, cz. I, 90.

<sup>102</sup> P. Browe, *Die Kommunionandacht im Altertum und Mittelalter*, Jahrbuch für Liturgiewissenschaft 13 (1935) 45—84; J. Hoffmann, *Geschichte der Laienkommunion bis zum Tridentinum*, Speyer 1891; J. Stirnimann, *Die Kommunion der Laien Gesetzgebung und Gewohnheit der Kirche*, w: *Das Opfer der Kirche*, Luzern 1954, 183—312.

<sup>103</sup> Albertus Magnus, *De sacrosancto Eucharistiae sacramento*, Ed. J. M. Sailer, Ratisbonae 1878, 177.

<sup>104</sup> Św. Otto z Bambergu w 1124 r. mówił do mieszkańców Pyrzyc o komunii wiernych we Mszy św.: „Quod si non potestis, quia carnales estis huic tarn sanctissimae rei per vos ad omnes missas participari, saltem per mediatorem vestrum scilicet sacerdotem, qui pro vobis communicat, fideliter, reverenter ac devote missas audiendo communicate”. *Monumenta Germaniae Historica*, t. XIV, 732.

<sup>105</sup> „manducare spiritualiter corpus Christi est passionis et redemptionis eius sacramenta attentius colere ad sumendum suaviter in conscientia et ad recolendum fideliter in memoria”. *Nicolai Poloni Sermones*, Coloniae 1613 t. II, 64.

<sup>106</sup> P. Szczańiecki, *Msza po staremu się odprawia*, Kraków 1967, 142; W. Schenk, *Udział ludu w ofierze Mszy Świętej*, Lublin 1960, 18.

Sobór Trydencki zaznacza, że ci przyjmują komunię duchową, „którzy przez pragnienie pożywając ten przedłożony sobie chleb niebiański wiarą żywą, która działa przez miłość (Ga 5, 6), odczuwają jego owoc i pożytek”<sup>107</sup>. Sobór w ten sposób zwraca uwagę na warunki komunii duchowej. Przyjmujący komunię duchową powinien się odznaczać pragnieniem przyjęcia Ciała Pańskiego i żywą wiarą, która działa przez miłość. A więc nie wystarcza samo pragnienie. Tylko taka komunია duchowa może przynieść spodziewane skutki. Sobór powtarza dalej tradycyjną naukę o tym, że komunია duchowa jest nieodzownym warunkiem przyjmowania komunii sakramentalnej<sup>108</sup>.

W okresie baroku zaczęto udzielać komunii św. poza Mszą. Powstały prywatne nabożeństwa, w czasie których przyjmowano Ciało Pańskie sakramentalnie lub tylko duchowo<sup>109</sup>.

### b) Przyczyny komunii duchowej wiernych

Uczestnictwo we Mszy św. poprzez przyjmowanie komunii duchowej było najpierw propagowane z racji teologicznych. Skoro sakramentalnie komunię przyjmowano rzadko, to należało przyjmować komunię choćby tylko duchową. Fr. Pouget pisze, że kto nie komunikuje sakramentalnie, powinien przynajmniej duchowo komunikować<sup>110</sup>. Tego samego zdania jest J. Łunkiewicz<sup>111</sup> i inny nieznany autor<sup>112</sup>. Nie zanikła bowiem w świadomości Kościoła na ziemiach polskich prawda o powszechnym kapłaństwie wiernych, że Msza św. jest ofiarą Kościoła, a nie tylko Chrystusa<sup>113</sup>.

Komunia duchowa była jakby namiastką komunii sakramentalnej. Jeśli komunikował kapłan w czasie Mszy św., to wierni przynajmniej powinni

<sup>107</sup> Sess. XIII. *Decretum de SS. Eucharistia*. Cap. 8: „alios tamen spiritualiter, illos nimirum, qui voto propositum illum coelestem panem edentes, fide viva, quae per dilectionem operatur (Gal 5, 6), fructum eius et utilitatem sentiunt”. Denz 881. BF VIII, 296.

<sup>108</sup> Tamże: „tertios porro sacramentaliter simul et spiritualiter; hi autem sunt, qui ita se prius probant et instruunt, ut vestem nuptialem induiti (Mt 22, 11) ad divinam hanc mensam accedant”.

<sup>109</sup> W. S c h e n k, *Liturgia sakramentów świętych*, t. I, 94—95.

<sup>110</sup> „Co powinien czynić ten, który nie komunikuje sakramentalnie? Powinien przynajmniej duchownie i z wiarą komunikować”. *Nauki katolickie*, Warszawa 1830, t. IV, 407.

<sup>111</sup> „Jeśli wierni Komunii sakramentalnie nie przyjmują, to przynajmniej duchownie komunikować powinni”. J. Ł u n k i e w i c z, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*, Wilno 1851, 257.

<sup>112</sup> „W dniach w których nie masz szczęścia przystąpić do Stołu Pańskiego, nie zanedbuj **przyjąć komunii duchowej**”. *Sposób słuchania Mszy Świętej czyli pobożne ćwiczenia dla pewniejszego uzyskania jej owoców*, Lwów 1877, 7.

<sup>113</sup> „Dlaczego lud obecny na Mszy św. powinien przynajmniej duchownie komunikować? Bo Msza św. jest ofiarą tak ludu jako i kapłana. Lud tedy powinien jednoczyć się z kapłanem w ofiarowaniu onej, a zatem powinien być uczestnikiem jej jeżeli nie rzeczą samą, czego Kościół bardzo pragnie, to przynajmniej sercem i w sposób duchowny”. Fr. P o u g e t, *Nauki katolickie*, t. IV, 202;

„Kościół S. życzy sobie, aby wierni na Mszy S. znajdujący się, jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej niektórzy Komunię s. przyjmowali, ponieważ Mszę S. nie tylko kapłan, ale i lud przytomny przez ręce kapłańskie Bogu ofiaruje; a stając się uczestnikami Ciała i Krwi Chrystusa, większy z ofiary Mszy S. pożytek odniosą. Jeżeli zaś wierni Komunii sakramentalnie nie przyjmują, to przynajmniej duchownie komunikować powinni, to jest jednoczyć się sercem z kapłanem komunikującym i mieć gorące pragnienie godnej onej przyjęcia”. J. Ł u n k i e w i c z, *Wykład obrzędów*, 257.

komunikować duchowo. W ten sposób lepiej korzystali z ofiary Mszy św. i *większe* dla siebie zyskiwali łaski duchowe.

Osobnym zagadnieniem jest wpływ jansenizmu na praktykę komunii duchowej. Janseniści domagali się od komunikujących sakramentalnie „najczystszej miłości Boga i wykluczyli z góry całe warstwy społeczeństwa od Eucharystii”<sup>114</sup>. Budzili grozę i rygoryzm moralny<sup>115</sup>.

Oto przykłady tekstów modlitewnych komunii duchowej o śladach tendencji jansenistycznych:

„O najmiłosierniejszy Jezu. Wyznaję przed Tobą, iż nie jestem godną zbliżyć się do Stołu Twego i przyjmować Cię codziennie do serca swojego, tak jak to czyni tylu gorliwych chrześcijan, którzy czystością sumienia starają się ustawicznie Tobie przypodobać. Lecz dozwól mi Panie, abym powodowana gorącą miłością ku Tobie, z niewiastą chananejską, zebrała choć okruchy ze Stołu Twego, gdyż bez Ciebie dusza moja jest w oschłości... Przyjdź o Jezu duchowo do serca mojego, zamieszkaż w nim i napełnij je swoimi łaskami”<sup>116</sup>.

„Jak by nam było przyjemnie, o najukochańszy Zbawicielu, być z liczby tych chrześcijan, którym czystość sumienia, tkliwa pobożność, pozwalają przystępować codziennie do świętego stołu Twego... Ale że tego nie jestem godny, racz Panie zastąpić nieusposobienie duszy mojej. Przyjmij szczerą chęć łączenia się z Tobą. Przyjmij szczerą chęć moją aby być czystym. Nim ten szczęśliwy dzień nadejdzie, racz Panie udzielić mi cząstkę tych pożytków, która komunია kapłana ma sprawić u wiernych”<sup>117</sup>.

W powyższych przykładach można dopatrzeć się jansenistycznego moralizmu eucharystycznego, który Eucharystię pozwalał przyjmować tylko czystym i świętym duszom. Wpływy te mogły przyczyniać się do rozpowszechnienia praktyki komunii duchowej.

Pewna łatwość w przyjmowaniu komunii duchowej była także argumentem za utrzymaniem się tej praktyki na ziemiach polskich w XIX w. „Komunię duchową można było przyjmować i nie na czczo i gdzieś i nawet wielokrotnie na dzień”<sup>118</sup>. Było to ważne w przypadkach, kiedy sakramentalne przyjęcie komunii św. było w ogóle niemożliwe (chorzy, starcy, więźniowie), lub gdy niemożliwa albo bardzo utrudniona była komunია sakramentalna.

### c) *Istota komunii duchowej*

W źródłach polskich z XIX w. pojmuje się komunię duchową dość różnorodnie. Według niektórych komunია duchowa polega na pragnieniu przyjęcia Ciała Pańskiego<sup>119</sup>. W innym wypadku komunია duchowa „polega na wzbudzeniu z wielką pobożnością w głębi serca naszego trzech

<sup>114</sup> W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. I, 96.

<sup>115</sup> K. Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962, 189.

<sup>116</sup> C. Plater Zybarkówna, Warszawa 1891 t. I, 159; Msza Święta skuteczny sposób słuchania Ofiary Przenajświętszej, Warszawa 1893, 159.

<sup>117</sup> J. Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodiami dla młodzieży szkolnej*, Kraków 1908<sup>5</sup>, 502.

<sup>118</sup> S. Jamiołkowski, EKt X, 570.

<sup>119</sup> „Komunია duchowna jest pobożnym pragnieniem przyjęcia Najświętszego Sakramentu, gdy Go rzeczywiście przyjąć nie można”. EK t. X, 570; „Duchownie komunikować to znaczy jednoczyć się sercem z kapłanem komunikującym i mieć gorące pragnienie godnego przyjęcia (Najświętszego Sakramentu)”. J. Łunkiewicz, *Wykład obrzędów*, 257.

aktów, mianowicie: żalu za grzechy o ile można doskonałego, aktu miłości Boga lub bliźniego i aktu pragnienia żarliwego rzeczywistej komunii św. wraz z obfitością łask, którymi obdarza dusze dobrze usposobione"<sup>120</sup>. Jeszcze bardziej rozszerza pojęcie komunii duchowej ks. Fr. Pouget, którego dzieło przetłumaczono na język polski z języka francuskiego. Píše on, że „kto komunikuje duchownie powinien to czynić tym sposobem: 1. Słuchając Mszy św. niechaj nabożnym sercem rozmyśla mękę pańską i dziękuje Jezusowi Chrystusowi za dobrodziejstwa odkupienia i za wszystkie inne łaski i dary, których mu Bóg udziela. 2. Niechaj się przed Bogiem obwini i wyzna ze skruszonym sercem swoje grzechy, które go na teraz czynią niegodnym do przyjęcia Najświętszego Sakramentu. 3. Niechaj Go prosi, aby mu raczył odpuścić jego nieprawości i lenistwo, że się z nich przez świętą spowiedź nie oczyścił. 4. Niechaj ma szczerą wolę spowiadania się z grzechów swoich oraz pragnienie, aby mógł potem godnie przystąpić do stołu Pańskiego. 5. Niechaj nareszcie błaga Boga, aby mu ta komunია duchowa tak ku zbawieniu posłużyła, jak gdyby rzeczywiście pożywał Ciało Jezusa Chrystusa. Tym sposobem przyjmie Pana duchownie, który go pocieszy i łaską swą udaruje, jak onego setnika u którego w domu nie był a jednak mu dał to, o co Go prosił"<sup>121</sup>. Nowymi elementami komunii duchowej — wg ks. Fr. Pouget — to rozmyślanie męki Pańskiej i dziękczynienie za dzieło zbawienia z pragnieniem przystąpienia do sakramentu pokuty<sup>122</sup>.

Młodzieży radzono przyjmować komunie duchową, jeśli nie miała szczęścia komunikować sakramentalnie. Nieznany autor pisze: „Gdy kąpien ma przyjmować komunie, wtedy uczyn w sercu akt skruchy, zachowując przy tym jak najskromniejszą i najbardziej skupioną postawę, a uderzywszy się pokornie w piersi na znak, że się uznajesz niegodną tak wielkiej łaski, uczyn te same akty miłości, uwielbienia, pokory, które zwykle czynisz, przystępując do Stołu Pańskiego. Dodaj jeszcze najgorętsze pragnienie przyjęcia Jezusa Chrystusa. Aby pobudzić uczucia serca, wyobraź sobie, że Najświętsza Dziewica lub jedna z twych świętych patronek podaje ci Hostię Przenajświętszą"<sup>123</sup>.

#### d) *Przykłady komunii duchowej*

Chętnie umieszczano teksty modlitw komunii duchowej w modlitewnikach różnych bractw i zakonów. Oto przykład:

„Panie! Boże dobroci i nieskończonej wielkości, błagam Cię przez miłość, jakiej nam dałeś dowody w Twej męce, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Twoim, odejm ode mnie to wszystko, co Ci się nie podoba we mnie

<sup>120</sup> Por. „Kiedy nie mogę dnia dzisiejszego przyjąć Cię rzeczywiście do serca mojego, o najłaskawszy Zbawicielu, pozwól przynajmniej abym się umysłem i afektem przez wiarę, miłość i nadzieję złączyła z Tobą”. M. Dunin, *Książka do nabożeństwa*, Lwów 1844, 57—58.

„Komunia duchowna polega na wzbudzeniu z wielką pobożnością w głębi serca naszego trzech aktów, mianowicie: aktu żalu za grzechy o ile można doskonałego, aktu miłości Boga lub bliźniego i aktu pragnienia żarliwego rzeczywistej komunii św. wraz z obfitością łask, którymi obdarza dusze dobrze usposobione”. *Sposób słuchania Mszy Świętej*, Lwów 1877, 7.

<sup>121</sup> Fr. Pouget, *Nauki katolickie*, Warszawa 1830 t. IV, 407—408.

<sup>122</sup> Komunია duchowa zakłada łączność osobową z Chrystusem cz. stan łaski. EK t. X, 570.

<sup>123</sup> *Manualik Dzieci Maryi*, Kraków 1896, 353—354.

i spraw, aby dusza moja stała się czystą i jasną jak niebo na godne dla Ciebie mieszkanie (...). O Chlebie niebieski, požądam Cię ze wszystkich sił mej duszy i proszę Cię o udzielenie mi darów, jakie zlewasz na tych, którzy Cię przyjmują do serca swego z doskonałym przygotowaniem. O Chlebie życia ożyw mnie! O Chlebie siły umocnij mnie! O Chlebie miłości przemień mnie w miłość Twoją, abezym naśladował mym życiem Twojego życia doskonałość najwyższą<sup>124</sup>.

W tej modlitwie można znaleźć ślady franciszkańskiej duchowości zakonnej, podkreślającej miłość Chrystusa do nas i potrzebę życia doskonałego, polegającego na naśladowaniu życia Syna Bożego.

Najczęściej teksty modlitw komunii duchowej umieszczano wśród tzw. nabożeństw mszalnych<sup>125</sup>. Należało te teksty odmawiać w czasie komunii kapłana. Karol Antoniewicz jest autorem klasycznego tekstu komunii duchowej:

„Panie Jezu Chryste, wierzę mocno, że w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza prawdziwie obecny jesteś. Miłuję Cię nade wszystko. Z miłości ku Tobie żałuję za wszystkie grzechy moje. Na wieki nie chcę więcej grzeszyć. Dusza moja pragnie Ciebie przyjąć. Ale gdy Cię teraz w sakramencie przyjąć nie mogę, więc przyjdź duchowym sposobem i zawitaj z łaską Twoją do serca mojego (Tu wzbudź pragnienie przyjęcia Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie). Uściskam Cię o Jezu, jak gdybyś w rzeczy samej obecny był, łącząc całego siebie z Tobą, nie dopuszczaj, abym się kiedykolwiek od Ciebie oddalił. Amen”<sup>126</sup>.

Czasem nawiązywano również do komunii duchowej w tekstach pieśni mszalnych, jak np. w pieśni: „Co nam nakazuje nasza wiara” w zwrocie na Agnus Dei:

„Ten co się na krzyżu ofiarował — W podobieństwie chleba nam się darował — By ognistym sercem czystym przejęty — Obdarzył życiem wiecznym. Tego, gdy już kapłan sam pożywa — Od nas też duchownie pożywany bywa — Według miary nasze] wiary — Hojnie nas wzbogaca swoimi dary”<sup>127</sup>.

Pieśni mszalne rzadko posiadały teksty komunii duchowej. Jest to zrozumiałe, albowiem przez nie chciano po Soborze Trydenckim zbliżyć pieśń nabożną do liturgii i ograniczyć w ten sposób szerzenie się błędnej nauki przez niektóre pieśni nabożne<sup>128</sup>.

Komunia duchowa była zawsze pojmowana jako łączność osobowa z Chrystusem konkretnego człowieka, który spełniał poszczególne wymagania. Ale również ofiarowano ją za dusze w czyśćcu cierpiące. Modlitewnik C. Plater Zyberkówny posiada wzmiankę o takiej praktyce: „Ofiaruję Ci mój Jezu tę Komunię duchowną za dusze w czyśćcu cierpiące, w których imieniu tulę się do nóg Twoich i do serca Twego”<sup>129</sup>. Powyższą praktykę warto zauważyć, jako małą próbę myślenia wspólnotowego

<sup>124</sup> *Brewiarzyk Trzeciego Zakonu*, Kraków 1887, 494—495.

<sup>125</sup> Nabożeństwo mszalne, to najczęściej parafraza tekstów mszalnych na Introit, Gloria, Kolektę, Ewangelię, Credo, Offertorium, Podniesienie, Baranku Boży, Komunii i zakończenie.

<sup>126</sup> *Książka do nabożeństwa*, Kraków 1883, 22—23.

<sup>127</sup> *Dostateczny śpiewnik*, Piekary 1850, 213.

<sup>128</sup> B. Bielawska, *Polska pieśń mszalna do 1914 r.*, Lublin 1974, 105.

<sup>129</sup> *Życie katolickie*, t. I, 201.

w zakresie Eucharystii. Zostaje w ten sposób podkreślona łączność wier-nych z Kościołem cierpiącym.

Na ziemiach polskich w XIX w. była powszechnie znana praktyka ko-munii duchowej, którą stosowano w różnej formie. Teksty modlitewne komunii duchowej umieszczano najczęściej w tekstach nabożeństw mszal-nych.

Komunia duchowa, która jest nie tylko zwyczajnym pragnieniem przy-jęcia Chrystusa, ale jest połączona ze stanem łaski poprzez wiarę i mi-łość, na pewno przyczyniła się do lepszego zrozumienia i pogłębienia ko-munii sakramentalnej. Sama komunια sakramentalna nie wystarcza. Łat-wo się wtedy rodzi zjawisko materializmu eucharystycznego, który uzna-je tylko obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi, a zapo-mina o wyrobieniu świadomości eucharystycznej u przyjmującego. Za-nim Chrystus stanie się obecny w nas przez sakrament, winien być obec-ny w nas przez wiarę i miłość. Tę obecność przez wiarę i miłość napewno wypracowano przez znaną w XIX w. praktykę komunii duchowej. Pod-kreślano w ten sposób personalistyczny charakter Eucharystii.

Komunia duchowa zastępowała jednak zbyt często w XIX w. komunię sakramentalną. Wierni nie mogą pozostać tylko przy komunii duchowej, trzeba ją przyjąć sakramentalnie. Komunια duchowa wystarcza, jeśli nie ma możliwości przyjęcia Eucharystii sakramentalnie. Jest bowiem pragnie-niem skutków Eucharystii. Jeśli jest możliwe komunikowanie sakramen-talne, to wtedy istnieje ścisły obowiązek przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej w sposób sakramentalny, wynikający z Pisma św. i Tradycji.

Innym mankamentem XIX-wiecznej komunii duchowej był jej luźny związek ze Mszą św., jako ofiarą. Komunια duchowa, choć była prakty-kowana przede wszystkim w czasie Mszy św., to jednak nie wpływała organicznie z jej struktury, ale była niejako osobnym nabożeństwem. Ale to wpływało z ówczesnego pojmowania komunii w ogóle, a nie tylko duchowej.

Praktyka komunii duchowej na ziemiach polskich w XIX w., jak zresz-tą i gdzie indziej w tym okresie, była pozbawiona elementu wspólnoto-wego i kościelnego. Wpływało to ze zbyt indywidualistycznego i jedno-stronnego pojmowania Eucharystii. Proponowane modlitwy komunii du-chowej odnosiły się prawie zawsze tylko do Chrystusa a nie do Kościoła, jako Ciała Chrystusowego.

#### 4. Rzadka Komunια sakramentalna wiernych

##### a) *Rys historyczny*

Uczestnictwo w ofierze eucharystycznej było w pierwszych wiekach równoznaczne z udziałem w uczcie ofiarnej. Wierni komunikowali pod-czas każdej Mszy św., w której uczestniczyli. Począwszy od IV/V w. spa-da częstotliwość przyjmowania komunii św. Przyczyny były różne. Po edykcie mediolańskim napłynęły do Kościoła masy. Było wielu chrześci-an, którzy długie lata byli tylko katechumenami i odkładali chrzest aż do końca życia, więc nie przystępowali do komunii św. Inni, po popełnie-niu grzechu ciężkiego, zwlekali z pokutą również do końca życia. Po nawróconych ludach germańskich trudno się było spodziewać głębszego zrozumienia udziału we Mszy św. Ponadto nastawienie antyariańskie w niektórych częściach Kościoła, polegające na silnym akcentowaniu bó-

stwa Jezusa Chrystusa, przyczyniło się do zaostrzenia warunków przyjęcia komunii sakramentalnej. To wszystko spowodowało spadek komunii wiernych<sup>130</sup>.

W Galii na początku VI w. ustalono, że wierni powinni przyjmować komunię św. trzy razy w roku: na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego<sup>131</sup>. Sobór laterański IV w roku 1215 musiał nakazać przyjęcie komunii przynajmniej raz w roku na Wielkanoc<sup>132</sup>.

W XII i XIII w. przyjmowano rzadko komunię św. z szacunku dla Eucharystii, a uczestnictwo ludu we Mszy św. skupiało się na adoracji Hostii po konsekracji<sup>133</sup>. W czasach potrydenckich grunt pod rzadką komunię św. przygotował jansersizm. Janseniści uważali, że przystępujący do komunii św. powinni posiadać najczystsza miłość Boga i w ten sposób wykluczali od przyjmowania Ciała Pańskiego całe warstwy społeczeństwa, np. małżonków czy kupców<sup>134</sup>.

### b) Wpływy jansenizmu

Na ziemię polskie wpływy jansenizmu zaczęły docierać w pierwszej połowie XIX w. Zakonnice w niektórych klasztorach, jak np. w Trzebnicy i Wilnie, odmawiały przystępowania do częstej komunii św., a biskupi im na to pozwalali<sup>135</sup>. „Na wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych zaboru austriackiego występował do połowy XIX w., a może i dłużej, wpływ Pragi czeskiej, gdzie nadal utrzymywał się józefinizm i jansenizm<sup>136</sup>. Wpływy jansenizmu w Galicji wyrażały się w pewnej surowości spowiedników wobec penitentów, a po klasztorach żeńskich uskarżano się na suchy i rygorystyczny stosunek księży do spraw życia wewnętrznego<sup>137</sup>.

Nieznany autor z poł. XIX w. zdradza wpływy jansenizmu w tekście nabożeństwa komunijnego. Chrystus w tej modlitwie jest „Panem”, „Stwórcą”, „sprawiedliwym sędzią”, czyli jest to obraz Boga surowego, znaręgo jansenistom. Przyjąć komunię św. jest niebezpiecznie, bo może to być komunია świętokradzka:

„Mogęz ja tu nie pomnieć, kto Ty jesteś, kto ja,  
O jakaż Twoja godność! Co za podłość moja!  
Tyś święty nad świętymi, a ja w grzechy płodny,  
Tyś sprawiedliwym sędzią, jam karania godny.  
Tyś prawdą, Tyś światłością, ja kłamstwem, ślepotą,  
Ja wyrodnym stworzeniem, Tyś Boską Istotą.  
Tyś baranek bez zmy, pokorny i cichy,

<sup>130</sup> Jungm. MS t. II, 445—455.

<sup>131</sup> Can. 18. „Saeculares qui Natale Domini, Pascha et Pentecosten non communicaverint, catholici non credantur nec inter catholicos habeantur”. Mansi VIII, 327. BF VIII, 44.

<sup>132</sup> *De Trinitate, sacrament is canonica*. Cap. 21: „Omnis utriusque sexus fidelis, postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua solus peccata saltem semel in anno fideliter confiteatur proprio sacerdoti, et iniunctam sibi poenitentiam pro viribus studeat adimplere, suscipiens reverenter ad minus in Pascha Eucharistiae sacramentan”. Denz 437. BF VIII, 45.

<sup>133</sup> Jungm. MS t. II, 452.

<sup>134</sup> W. S c h e n k, *Liturgia sakramentów świętych*, Lublin 1962 cz. I, 92.

<sup>135</sup> K. G ó r s k i, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962, 189—190.

<sup>136</sup> T e n ż e, *Dzieje życia wewnętrznego, w: Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969 cz. I, 344.

<sup>137</sup> Tamże, 350.



Ja nieczysty, do zemsty skłonny i do pychy,  
 Ty jesteś, który jesteś, ja czem jestem? niczem,  
 Ja występny na duszy, upodlon na ciele,  
 Panie Boże Zastępów, jakże się ośmielę,  
 Wprowadzić w me wnętrze Pana, Stwórcę, sędzie,  
 Co zamiast błogosławieństw, karę zlewać będzie.  
 Jak bezbożność Datana, Kore, Abirona,  
 We wnętrznościach pożerzej ziemi pochłonią,  
 Tak ja niechbym pod karą był raczej dotknięty,  
 Niźlibym miał znieważać ten Sakrament święty"<sup>138</sup>.

Powyższy tekst jest przykładem przesadnej a więc fałszywej bojaźni przed Najświętszym Sakramentem. Chętnie pod wpływem tendencji jansenistycznych przestrzegano przed skutkami komunii świętokradzkiej, która mogłaby być skutkiem źle odprawionej spowiedzi: „Jedni źle się spowiadają, ponieważ nie mają dostatecznej znajomości prawd wiary, inni nie mają skruchy i postanowienia poprawy albo nie wyznają na spowiedzi w dostateczny sposób grzechów co do liczby i okoliczności, jeszcze inni grzechy zamilczają dla wstydu i nierozumnej bojaźni. Tacy przyjmują komunię św. świętokradzko a więc sąd sobie pozywają i piją, co jest ciężkim grzechem, ściągającym na siebie srogi gniew Boży. Skutkiem tego grzechu jest zaślepienie duchowe, zatwardziałość serca, nieczułość na poruszenia łaski i ostateczna niepokuta"<sup>139</sup>.

W innym wypadku świętokradztwo porównuje się do włożenia pokarmu w żołądek trupa<sup>140</sup>, do wrzucenia Hostii w błoto i do dania jej na pożarcie nieczystym zwierzętom<sup>141</sup>, do zdrady Judasza<sup>142</sup>. Czyn świętokradczy porównuje się do czynu człowieka, któryby wydał swego ojca na mękę w ręce barbarzyńców<sup>143</sup>. Zaznacza się, że wielu świętokradców zmarło nagłą śmiercią a ich rodziny popadły w nędzę i zniesławienie<sup>144</sup>. Tym dziwniejsze te ostre porównania, że znajdujemy je w książeczce przeznaczonej dla dzieci przygotowujących się do pierwszej komunii św., kiedy należałoby używać wyrażeń delikatnych, zwłaszcza wobec dziewcząt. Wyrażenia te są dowodem wpływów jansenistycznych w Polsce w drugiej połowie XIX w. Szerzono w ten sposób przesadną bojaźń przed Eucharystią. To podświadomie wstrzymywało niektórych przed częstą komunią św.

<sup>138</sup> *Nabożeństwo do Komunii Świętej polskim wierszem pisane*, Poznań 1850, 11—15.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> „Gdybyś włożyła pokarm w żołądek trupa, czyżbyś nie powiększyła jeszcze zepsucia tego trupa? Gdybyś przyjęła Komunię św., to jest Pana Jezusa do duszy umarłej łasce przez grzech śmiertelny, czyżbyś nie powiększyła liczby grzechów i czybyś nie uczyniła tej duszy jeszcze winniejszą?” *Książeczka dla dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii*, Warszawa 1879, 91—92.

<sup>141</sup> „Czyż nie możnaby porównać dziecka przyjmującego źle komunię św. do chrześcijanina, któryby Hostię św. wrzucił w błoto, albo by ją dał na pożarcie zwierzętom nieczystym?” Tamże, 93.

<sup>142</sup> „Żle przyjął komunię św., nie jestże to tak postąpić jak Judasz? Nie jestże to targować się z szatanem o cenę zaprzędania Chrystusa Pana? Nie jestże to dać pocąłunek świętokradzki Panu Jezusowi?” Tamże, 94.

<sup>143</sup> „Czy nie można by porównać dziecka popełniającego świętokradztwo do człowieka, który by wydał ojca w ręce barbarzyńców?” Tamże, 93.

<sup>144</sup> „Czy wiesz, że wielu świętokradców nagłą pomarło śmiercią, i to w taki sposób, że wszystko wykazywało, iż ta śmierć była karą Bożą — że całe rodziny popadły w nędzę i niesławę, ponieważ miały świętokradców wśród siebie?” Tamże, 94.

c) *Zaniedbania w duszpasterstwie*

Praca duszpasterska księży i biskupów w XIX w. jest naogół lepsza niż w poprzednim stuleciu. Mimo, że wykształcenie kleru w seminariach nie stało wtedy na odpowiednim poziomie i mimo tendencji do izolacji od świata — przeciętna jakość duchowa księży była wysoka. Życie wewnętrzne odradza się w odnowionych starych zakonach i w powstawaniu nowych, zwłaszcza po 1830 r. Zakonów kobiecych, które powstały w XIX w., jest co najmniej 500<sup>145</sup>. Jasny ten obraz był jednak zaciemniony wieloma zaniedbaniami.

Duchowieństwo józefińskie pod zaborem austriackim w niektórych wypadkach — z powodu braku odpowiedniego przygotowania w seminarium — zrażało wiernych do siebie<sup>146</sup> i nie wykazywało większej troski o życie liturgiczne w kościołach<sup>147</sup> — jak opisuje w swoim pamiętniku Anna z Działyńskich Potocka.

Nie było też żywszego życia wewnętrznego wśród niektórych zakonów. Księżna Odescalchi z domu Branicka opowiadała Annie Potockiej, że w swej młodości była z mężem w jego dobrach w Austrii. Dobra te leżały zapewne na Węgrzech, wizyta mogła mieć miejsce ok. 1830 r. — jak pisze K. Górski<sup>148</sup>. W czasie jednego z balów zapytała swego tancerza, co to za oznaka czarno-biała, którą ma przy fraku. Odpowiedział jej, że to oznaka zakonu dominikanów, a tancerz z oznaką brązową, to franciszkanin; zakonnicy we frakach bywali na zabawach<sup>149</sup>.

Także udział wiernych we Mszy niedzielnej i świątecznej w zaborze austriackim pozostawał wiele do życzenia. We Lwowie w 1876 r., a potem w Krakowie w 1877 r. ukazała się broszura „O święceniu Niedziel

<sup>145</sup> K. Górski, *Dzieje życia wewnętrznego*, w: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969 cz. I, 345.

<sup>146</sup> „Pamiętam bardzo pobożną mieszczańkę, która mi się skarżyła, że rada by była, żeby jej syn został księdzem, ale już go wołała dać do kolei, bo się bała, że się w seminarium zanadto popsuje! — Cóż się zresztą dziwić tym biednym księżom, kiedy jeden ksiądz ruski, starszy, mówił mi, że uczył się on i inni w seminarium religii i teologii z książek przez Kościół zakazanych! A w gimnazjum czy na uniwersytecie pamiętał wyrażenie profesora, który przeszedłszy opis różnych wierzeń pogańskich itp. rzekł: Jetzt kommen wir zu dem katholischen Mythos! — Teraz przejdziemy do mitu katolickiego! Przyjechałem do jednego miejsca, gdzie był cudowny Pan Jezus i proszona na kawę przez proboszcza zapytuje, więc to ten Pan Jezus jest cudowny? — Tak mówią ludzie, że cudowny, to niech tam będzie cudowny! — W drugim miejscu cudownym przystępowałam do komunii św. wśród wielkiego tłoku pielgrzymów, a ksiądz widząc damę w kapeluszu woła, trzymając hostię świętą na ludzi, no wy bestie, rozstapcie się! — Słowem, na każdym kroku byłam zrażona, zgorziona do żywego!” Anna z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1973, 97.

<sup>147</sup> „Pamiętam przykre wrażenie z pierwszego nabożeństwa w kościele (w Rymanowie). Ołtarz brudny, ornat w fachmanach na księdzu, bielizna kościelna w okropnym stanie. Ale i na tym nie koniec. Proboszcz choć niezły człowiek w ogóle, nie odpowiadał ani w części ideałowi, jaki miałam w duszy, gorliwego pasterza, który by był przyklasnął moim projektom apostołskim i cywilizacyjnym i poszedł z nami ręką w rękę. Obojętność jego oblewała mnie zimną wodą, raziło mnie w nim wszystko choć tak złym nie był. Ale duchowieństwo wówczas zaledwie z józefinizmu zaczynało się otrząsać... Funkcje kościelne odprawiali szablonowo... Pamiętam, że kiedyś wchodził do proboszcza i ku wielkiemu zdziwieniu widzę, że haftuje kołnierzyk perełkami. Na moje zdziwienie odpowiada. A coż bo też człowiek ma robić z nudów cały dzień, jak raz tę Mszę odprawi i jak gospodarstwo obejdzie”. Tamże, 94.

<sup>148</sup> *Dzieje życia wewnętrznego*, cz. I, 351.

<sup>149</sup> Anna z Działyńskich, Potocka, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1973, 96.

i Dni Świątecznych", w której nieznany autor skarży się na zaniedbywanie Mszy św. niedzielnej i nie przestrzeganie spoczynku niedzielnego<sup>150</sup>. Tłumaczy te zjawiska obojętnością religijną i utratą wiary. Taka sytuacja nie mogła przyczyniać się do częstej komunii św.

Nieznany autor, na początku XX w., notuje: „Niekiedy podczas Mszy św. bywa rozdawana wiernym Komunia św.”<sup>151</sup>.

#### d) *Nabożeństwa komunijne*

W XIX w. podkreślano bardzo dokładne, gruntowne i długie przygotowanie do komunii św. Modlitewniki zawierały oprócz nabożeństw mszalnych na dni bez komunii, osobne nabożeństwa komunijne, odprawiane w czasie Mszy św., kiedy przyjmowano komunię św. Wtedy całą Mszę poświęcano na przygotowanie do komunii św., nie uważano bowiem samego udziału we Mszy św. za przygotowanie na przyjęcie Ciała Pańskiego. Prawie wszystkie analizowane modlitewniki zawierają oprócz nabożeństw mszalnego, osobne nabożeństwo komunijne<sup>152</sup>.

Nabożeństwa komunijne posiadały modlitwy przed Komunią św. i po Komunii św. Modlitwy przed Komunią zawierały akty wiary, nadziei,

<sup>150</sup> „W miastach naszych dopiero od lat ośmiu tj. od 1868 r. zaczęto na wielką skalę zaniebywać się w zachowaniu świąt i niedziel, a już dzisiaj przerażające tego widzimy następstwa. I rzeczywiście, pomyślny tylko, jak też to wielką część katolickich mieszkańców miast naszych przepędza niedzielę i dzień świąteczny. Rano aż do godz. 12-tej sklepy pootwierane, targ i handel na rynku, na placach i w kramach idzie w najlepszą, robotę wykańcza czeladź po warsztatach i fabrykach, po szynkach zaś trwają zaraz po 7-mej rano wzajemne umowy, kontrakty, ugody a zawsze przy kieliszku, albo też przyjaciele i znajomi uraczają się fundując jedni drugim, tak, że już ok. 10-tej napotkasz dobrze podpitych ludzi. Tymczasem inni, którzy pracować, kupować i sprzedawać nie potrzebują, zalegają tłumem ulice i place, zwłaszcza blisko kościołów, aby odbywać przegląd wchodzących i wychodzących pań i panien, gwarzą o tym i o owym, krytykują stroje ludzi, poziewają a czasem i kłóca się. Uderza 12 godzina — zamykają się sklepy, ustaje gwar targowy, całe roje wystrojonych wszystkiej klasy pań i panów snują się jedni do swych mieszkań na obiad, drudzy niby to do kościoła na mszę św. dwunastą. Kościoły wtenczas prawie pełne ale mało się kto modli — ruch, szmer, oglądania się i szeptu jakby w sali balowej lub teatralnej”. *O Święceniu Niedziel i DnT Świątecznych*, Kraków 1877, 3—4.

<sup>151</sup> *O Ofierze Mszy Świętej*, Warszawa 1904, 32.

<sup>152</sup> *Dostateczny Śpiewnik kościelny i domowy*, Piekary 1850, zawiera: Modlitwy przed i po spowiedzi (s. 18—27), Modlitwy przed i po komunii (s. 37—41), Nabożeństwo mszalne (s. 160—170), Modlitwy ludu w czasie mszy św. wraz z kapłanem (s. 170—186), Modlitwy przy żałobnej mszy św. (s. 187—198); *Arka Pocięchy czyli Zbiór nabożeństw*, Kraków 1880, zawiera: Modlitwy przy mszy św. (s. 26—37), Modlitwy przed i po spowiedzi (s. 51—57), Modlitwy przy komunii (s. 58—64); *Pocięcha dusz w czyszcę męki cierpiących czyli Zegarek Cyszcowy*, Mikołów 1884, zawiera: Modlitwy do Mszy św. (s. 220—228), Nabożeństwo do Spowiedzi i Komunii św. (s. 229—242); N. B o n t z e k, *Nowy BreviarzykTercyarski*, Bytom 1892, zawiera: Modlitwy podczas Mszy św. (s. 340—355), Modlitwy podczas Mszy św. za dusze zmarłych (s. 356—374), Nabożeństwo do spowiedzi z pism św. Alfonsa Liguori, po spowiedzi psalmy pokutne (s. 375—389), Nabożeństwo do Komunii św., dziękczynienie po Komunii św. (s. 390—398); *Manualik Dzieci Maryi czyli zbiór przepisów, rad i modlitw tegoż Stowarzyszenia* (przekład z języka francuskiego), Kraków 1896, zawiera: Wskazówki do odprawienia spowiedzi św. (s. 340—355), Wskazówki o przygotowaniu się do przyjęcia Komunii św. (s. 356—365), Msza św. na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (s. 410—417), Nabożeństwo Mszy św. z rozpamiętywaniem męki Chrystusa (s. 474—489); R. P. G-of fini, *Książka do Nauki i Nabożeństwa kościelnego i domowego*, Poznań 1886, zawiera: Nabożeństwo mszalne (s. 833—843), Modlitwy przy przyjęciu sakramentu pokuty (s. 889—905) i Nabożeństwo komunijne (s. 905—910).

miłości, pokory i pragnienia. Po przyjęciu Komunii odmawiano głównie akty uwielbienia, podziękowania, ofiarowania i prośby<sup>153</sup>.

Osobliwym modlitewnikiem jest Nowy *Rok Eucharystyczny, czyli przygotowania i dziękczynienia po Komunii Świętej*<sup>154</sup>. Znajdują się tutaj nabożeństwa komunijne osobne na cały rok kościelny, Łakże na poszczególne wspomnienia świętych oraz na uroczystości przygodne takie, jak pierwsza Komunia św. i jej rocznica, na bierzmowanie i jego rocznicę, na dzień ostatniego olejem namaszczenia, na czas choroby i inne. Struktura każdego nabożeństwa jest następująca: Przygotowanie do Komunii św. składa się z odpowiedzi na trzy pytania: Kto przychodzi? Do kogo przychodzi? Dlaczego przychodzi? Odpowiedzi nawiązują do danego dnia liturgicznego. Dziękczynienia składają się z luźnych modlitw i rozważań nawiązujących w różny sposób do tekstu liturgicznego z danego dnia. Są także zastosowania życiowe w postaci aktów strzelistych.

Próba powyższa wynika z pragnienia złączenia nabożeństw komunijnych z liturgią, z którą zazwyczaj były luźno tylko powiązane. Trzeba przyznać, że była to próba — w pewnym przynajmniej sensie — udana.

Modlitewniki niektórych bractw posiadały nabożeństwa komunijne obszerniejsze. Przed komunią były akty adoracji, wiary, nadziei, miłości, pragnienia, pokory, a po komunii — akty chwały, pokory, ukłonu, ofiarowania, modlitwa przed Panem Jezusem ukrzyżowanym, modlitwa do Najświętszej Maryi Panny, za Kościół, Ojca św., Biskupa i inne stany<sup>155</sup>.

Innym rodzajem nabożeństw komunijnych były modlitwy do odmawiania przed i po komunii św., pochodzące od znanych mistrzów życia wewnętrznego, takich jak: św. Franciszek z Asyżu<sup>156</sup>, św. Bonawentura<sup>157</sup>, św. Tomasz<sup>158</sup>, św. Alfons<sup>159</sup>, św. Gertruda<sup>160</sup>, św. Mechtylda<sup>161</sup>, czy wyjątki modlitw pochodzące z Naśladowania Chrystusa<sup>162</sup>.

Nabożeństwa komunijne prawie zawsze łączono z modlitwami przeznaczonymi do odmawiania przy spowiedzi św. R. Goffini wyraźnie zaznacza, że „najważniejszymi sprawami religijnymi katolika są pokuta i komunია św. Przez pokutę wracamy do Boga, od którego nas grzechy oddaliły, przez przyjęcie komunii św. znów się jednoczymy najściślej z Zbawicielem naszym”<sup>163</sup>.

<sup>153</sup> *Ołtarz Złoty dla chrześcijan Katolików, Kraków 1847, 312—320; Dostateczny Śpiewnik, Piekary 1850, 37—44; Wybór osobliwych nabożeństw, Wadowice 1854, 94—110; Wybór nabożeństw i pieśni, Jasło 1859, 85—91; J. Siedlecki, *Śpiewniczek*, Kraków 1908<sup>3</sup>, 505—507; *Magazyn duchowny*, Bytom 1856, 71—80.*

<sup>154</sup> *Nowy Rok Eucharystyczny czyli przygotowania i dziękczynienia po Komunii Świętej przez autora książki: Miesiąc Serca Jezusa. Przekład z francuskiego. Wydanie drugie przejrzone i poprawione przez Ks. R. Kap., Wilno 1881, s. 823. Ex. dla mężczyzn.*

<sup>155</sup> *Arka Pocięchy, Kraków 1880, 58—63; Modlitwy św. Gertrudy, Piekary 1858, 363—449.*

<sup>156</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo*, Warszawa 1866<sup>3</sup>, 164—165; *Brewiarzyk Trzeciego Zakonu, Kraków 1887, 513.*

<sup>157</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo, 161; Droga do nieba czyli przewodnik, Kraków 1863, 224; Brewiarzyk Trzeciego Zakonu, 529.*

<sup>158</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo, 166; Droga do nieba czyli przewodnik, 221.*

<sup>159</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo, 162.*

<sup>160</sup> J. Surzyński, *Wielbmy Pana*, Poznań 1887, 29.

<sup>161</sup> J. Łubieński, *Katolickie Nabożeństwo, 167.*

<sup>162</sup> J. Surzyński, *Wielbmy Pana*, 23—28.

<sup>163</sup> *Książka do Nauki i Nabożeństwa kościelnego i domowego, Poznań 1886, 905.*

Nieznany autor używa jeszcze innych argumentów za jednością spowiedzi i komunii św.:

„Nie tylko na Wielkanoc i ważniejsze święta,  
Należy się przyjmować Boże Sakramenta (...)  
Kto od wszelkich pokarmów wstręć wcale mieć pocnie,  
Znać daje, że niezdrowy i umrze niezwłocznie.  
Tak z trudnością w sumieniu rzadko rozstrząsanym,  
Poczet grzechów acz wielki może być dojrzanym,  
I rzadko spowiedź, rzadko dokładna i szczerą.  
Bez ciała też Bożego dusza obumiera,  
Nie mów jak wielu mówi, że żyję bez winy,  
Spowiadać się kapłanowi nie widzę przyczyny,  
Kto tak mówi, własnymi usty udawadnia,  
Że w nim światła sumienia zgasła już pochodnia,  
Żadnych swej duszy chorób nie zna i nie czuje (...)  
Spowiadać się w Wielkanoc, przyjąć Ciało Pana,  
Powinność od Kościoła, wiernym nakazana”<sup>164</sup>.

J. Krukowski zaznacza, że „jest praktyka pozwalająca osobom prawdziwie pobożnym przyjmować komunię św. w niedzielę po spowiedzi a potem nazajutrz przy święcie, gdyby nie miały swego spowiednika, a godne były bez spowiedzi przyjmować (komunię św.) raz lub drugi. Toż samo prawdziwie pobożnym zakonnicom pozwoli spowiednik za jedną spowiedzią kilkurazowej komunii św., jeżeli według świadectwa sumienia godnymi się uznają”<sup>165</sup>.

Powyższe przykłady upoważniają do stwierdzenia, że w XIX w. komunię łączono raczej ze spowiedzią, a nie z ofiarą Mszy św. Wierni pojmowali komunię św. najczęściej jako specjalne nabożeństwo, jako indywidualne spotkanie z Chrystusem, nie dostrzegając jej związku z Mszą jako ofiarą, nie uważając przyjęcia Ciała Pańskiego za ważny element uczestnictwa we Mszy św. Jeśli zapomni się o wewnętrznym związku ucztę ofiarnej z samą ofiarą, wtedy odpada najsilniejszy argument za komunią w czasie Mszy św., czyli w konsekwencji za częstą komunią św. Zostają tylko takie motywy za częstą komunią, jak np., że komunია jest środkiem zachowania cnoty<sup>166</sup>, rękojmią zwycięstwa w walce ciała z duchem<sup>167</sup>, gwarancją życia duszy<sup>168</sup>, czy inne mniej odpowiednie. Izolacja komunii od ofiary prowadzi do rzadkiej komunii św.

R. Falsini zauważa, że jakkolwiek nikt nie odważa się wątpić, iż każda komunია św. jest rzeczywistym uczestnictwem w ofierze eucharystycznej, to kiedy przeglądamy podręczniki teologii i katechezy oraz obserwujemy pobożność wiernych, jesteśmy zaskoczeni faktem, że ta zasada

<sup>164</sup> *Nabożeństwo do Komunii Świętej polskim wierszem pisane*, Poznań 1850, 9.

<sup>165</sup> *Teologia Pastorska Katolicka*, Kraków 1880<sup>2</sup>, 397.

<sup>166</sup> „Uczęszczanie do sakramentów jest najpewniejszym i najskuteczniejszym środkiem zachowania cnoty wśród niebezpieczeństw świata, przeto Dzieci Maryi będą bardzo gorliwie szły czerpać u tych źródeł siły, których potrzebują, aby się ostać w codziennej walce z nieprzyjaciółmi zbawienia”. *Manualik Dzieci Maryi*, Kraków 1896, 356.

<sup>167</sup> *Brewiarzyk III Zakonu*, Kraków 1887, 119.

<sup>168</sup> *Nabożeństwo do Komunii Świętej polskim wierszem pisane*, Poznań 1850, 9.

nie znajduje pełnego potwierdzenia<sup>169</sup>. Ta teza, odnosząca się również do czasów współczesnych, była jeszcze bardziej aktualna w XIX w.

Na ziemiach polskich w XIX w. działało wiele czynników, które były przyczyną rzadkiej komunii sakramentalnej wiernych. Do najważniejszych z nich należały wpływy jansenizmu, zaniedbania w duszpasterstwie i nabożeństwa komunijne, które łączyły komunię ze spowiedzią, a nie z ofiarą Mszy św..

## ZAKOŃCZENIE

Wierni uczestniczyli we Mszy św. na ziemiach polskich w XIX w. najczęściej w sposób tradycyjny. Liturgia była sprawowana w niezrozumiałym języku łacińskim i stąd nie można było inaczej uczestniczyć we Mszy św., jak przy pomocy modlitewnika. Modlitewniki często zawierały modlitwy nawiązujące do tradycyjnego sposobu uczestniczenia we Mszy św. Z drugiej strony, polskie modlitewniki w XIX w. zawierały większy czy mniejszy zasób oryginalnych tekstów mszalnych w języku narodowym, chcąc w ten sposób zbliżyć wiernych do udziału w liturgii Mszy św. Analiza tych prób wymaga osobnego opracowania.

## DIE TEILNAHME DER GLÄUBIGEN AM HL. MESSOPFER IN POLEN IM XIX JH. GEMÄSS DER DAMALIGEN GEBET-U. HANDBÜCHER

### Zusammenfassung

In den polnischen Ländern des XIX Jh. begegnen wir sehr intensive Bemühungen, die zur Erziehung zur Teilnahme am Hl. Messopfer führten. Diese Teilnahme wurde durch die Herausgabe der Gebetbücher und liturgischer Handbücher wesentlich erleichtert. Man zählt über 200 Gebetbücher und 40 Handbücher, die in den polnischen Ländern gedruckt wurden. Die in der Bibliographie angegebenen Quellen zeigen verschiedene Methoden der Teilnahme. Vorwiegend waren sie traditionell, sie stammen nämlich noch aus dem Mittelalter. Fast überall war die Methode des Amalarius von Metz bekannt und praktiziert. Wir sehen aber auch neue Proben zur Vervollständigung der traditionellen Methoden durch moralisierende und biblische Elemente. Es fehlten auch nicht Elemente aus der Aufklärungsepoche oder aus der entstehenden liturgischen Bewegung. Sehr stark wurde der Kult des Altarsakramentes betont. Er war sicher mit dem tiefen Glauben an die Gegenwart Christi im Sakrament verbunden, was natürlich nicht mit dem Opfergedanken, sondern isoliert von ihm dargestellt wurde.

Aus dem Mittelalter stammt der Brauch der sog. geistlichen Kommunion. Man konnte sie unabhängig vom eucharistischen Fastengebot empfangen und mehrmals am Tage. Sie war zugänglich Personen, die sonst der sakramentalen Kommunion beraubt waren: Gefangenen, Kran-

<sup>169</sup> *Communione, partecipazione al sacrificio eucharistico, w: La partecipazione dei fedeli alla Messa*, Roma 1963, 219.

ken, Greisen. Die Gebetbücher ethielten verschiedene Gebete, die während der Priesterkommunion verrichtet werden sollten. Die sakramentale Kommunion war in der ersten Hälfte des XX Jh. sehr selten. Unter den Ursachen dieses Zustandes zählt man den Einfluss des Janse-nismus, die Verbindung der Beichte mit der Hl. Kommunion und Vernachlässigungen in der Seelsorge auf.

In einer Zeit, wo die Liturgie in der latainischen Sprache gefeiert wurde, waren die Gebetbücher eine gute Hilfe für die Teilnahme am Hl. Messopfer. Was aber besonders unterstrichen werden muss, ist eine grosse Auswahl von originellen Messtexten in der Volkssprache. Die Analyse dieser Texte fordert jedoch eine weitere Bearbeitung.

#### WYKAZ SKRÓTÓW

- BF *Breviarium Fidei*, Oprac. J. Szymusiak, St. Głowa, Poznań — Warszawa — Lublin 1964.
- DACL *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie* I—XV. Red. F. Cabrol, H. Leclercq, Paris 1924—53.
- Denz. H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum*, Freiburg i. Br.<sup>31</sup> 1960.
- EKt *Encyklopedia Katolicka* pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyka, Z. Sułoskiego, Lublin 1973.
- EM *Instructio de cultu Mysteriorum Eucharistici „Eucharisticum Mysterium”* 25. V. 1967. AAS 59 (1967) 539—592. Tłum. polskie: „Wiadomości Diecezjalne”, Katowice 35 (1967) 151—176.
- EncOrg *Encyklopedia Powszechna* S. Orgelbranda I—XXVIII, Warszawa 1859—68. Supplement 1879.
- EWK *Encyklopedia Wiedzy Książce*, Wrocław 1971.
- IGMR *Institutio Generalis Missalis Romani*, w: *Missale Romanum*. Typis Polyglottis Vaticanis. Ed. II 1975.
- Jungm. MS J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*, Wien — Freiburg — Basel<sup>3</sup> 1962 t. I—II.
- LThK *Lexikon für Theologie und Kirche* I—X. Red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg<sup>2</sup> 1957—1967.
- NKorbut *Bibliografia literatury polskiej*, Nowy Korbut, Warszawa 1963.
- PSB *Polski Słownik Biograficzny*. Wyd. Polska Akademia Umiejętności (od 1957 PAN), Kraków 1935.